Rok XII. Nr. 346 (3591) Wilno, Wtorek 17 Grudnia 1935 r. Cena 15 gr.

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY DZIENNIK DEMOKRATYCZNY

Ś. P.

ADAM PIŁSUDSKI

Wiceprezydent miasta Wilna, Kawaler Orderu Polonia Restituta, Senator, zasłużony działacz społeczny i samorządowy

po krótkich lecz ciężkich cierpieniach zmarł w Warszawie w dniu 16 grudnia 1935 roku w wieku lat 66.

Eksportacja zwłok z dworca kolejowego w Wilnie nastąpi we środę 18 grudnia r.b. o godz. 9 m. 30 do kościoła św. Teresy (Ostrobramskiego), gdzie zostanie odprawione nabożeństwo żałobne.

Po nabożeństwie odbędzie się pogrzeb i złożenie zwłok w miejscu wiecznego spoczynku na cmentarzu Rossa.

O czem powiadamiają obywateli miasta Wilna

Rada Miejska i Zarząd m. Wilna

Ś. p. Adam Piłsudski



Wczoraj w godzinach rannych rozeszła się po Wilnie żałobna wieść o zgonie brata Marszałka ś. p. senatora Adama Piłsudskiego, wiceprezydenta m. Wilna i znanego działacza społecznego, wywołując zrozumiałe poruszenie w najszerszych warstwach.

Niestety, pogłoska ta okazała się prawdziwą. Wkrótce mieliśmy telefon od naszego korespondenta z Warszawy, donoszący, że ś. p. senator Adam Piłsudski zmarł k. g. 9 r. w Warszawie w mieszkaniu swego brata wiceprezesa Banku Polskiego Jana Piłsudskiego.

Nie potrzebujemy Wilnianom przypominać, kim był Zmarły. Znaliśmy go w Wilnie wszyscy, tu bowiem żył, dla tego miasta pracował. Toteż w krótkich tylko słowach przypomnijmy ważniejsze daty z Jego życia.

Ś. p. Adam Piłsudski urodził się w r. 1869 w Zułowie, w rodzinnym majątku Piłsudskich w Święciańszczyźnie. Naukę pobierał w I Wileńskiem Gimnazjum.

W związku z akcją rusyfikacyjną musiał opuścić gimnazjum. Zmarły brał wówczas udział w pracach społecznych i w tajnych organizacjach.

W roku 1901 po dłuższym pobycie na Żmudzi, przybywa ś. p. Adam Piłsudski do Wilna, gdzie wstępuje do służby miejskiej, pracując początkowo w elektrowni, następnie zaś bezpośrednio w magistracie.

W roku 1909 obejmuje stanowisko głównego buchaltera, które piastuje aż do r. 1932. W roku tym, po 23-letniem kierownictwie buchalterją miejską, przechodzi na emeryturę.

Ś. p. Adam Piłsudski miał być w r. 1915 wywieziony przez Rosjan wgłąb Rosji, jako brat Twórcy Legjonów, spowodu pośpiechu, z jakim Rosjanie opuszczali miasto, projektu tego nie zrealizowano. Niemcy złożyli ś. p. Adama Piłsudskiego z urzędu, toteż okupację niemiecką i bolszewicką przetrwał o chłodzie i głodzie.

Podczas swej długoletniej służby ś. p. Adam Piłsudski oddał miastu niejedną cenną usługę. Jego fachowość i sumienność pracy, jak również szczery, otwarty charakter zjednały mu powszechny szacunek nietylko wśród kolegów i podwładnych, ale i w szerokich sferach ludności, która zapoznała się z nim dzięki jego ożywionej działalności społeczno-filantropijnej. W okresie bowiem okupacji niemieckiej popularny p. Adam kierował jednym z okręgów Kuratorjum nad biednymi. I tu dał się poznać jako jednostka w pracy społecznej nieoceniona.

W r. 1932 zostaje mianowany delegatem finansowym Rządu przy Zarządzie Miejskim. Dzięki wszechstronnej znajomości spraw samorządowych oraz żmudnej pracy sprawia, że stale deficytowy budżet m. Wilna zostaje zrównoważony.

Na stanowisku delegata pozostawał do dnia 11 października 1934 roku.

Dnia 11 października 1934 r. zostaje wybrany przez Radę Miejską wiceprezydentem miasta. Na tem stanowisku pozostaje do dnia zgonu.

Podczas ostatnich wyborów do Senatu został wybrany na senatora. Niestety, niedługo piastował zaszczytny mandat. Nieubłagana śmierć wyrwała Go spośród nas. Odszedł, pozostawiając głęboki żal i długotrwałą pamięć.

Cześć Jego pamięci!

*

Zmarły osierocił wdowę p. Julję Piłsudską, córkę Wandę Pawłowską, żonę znanego lekarza wileńskiego.

OSTATNIE CHWILE

Ś. p. Adam Piłsudski od kilku dni przebywał w Warszawie, dokąd przyjechał z Wilna, by wziąć udział w pracach Senatu. Przeziębiwszy się w drodze do Warszawy, zachorował na zapalenie płuc. Choroba rozwijała się w szybkiem tempie i pomimo usilnych starań lekarzy dr. Stefanowskiego i dr. Pawłowskiego, dziś w godzinach rannych nastąpił zgon wskutek anewryzmu serca.

Przy śmierci byli obecni córka Wanda Pawłowska, siostrzenica Wanda Bułhakowa, brat Jan Piłsudski oraz lekarze. Pani Marszałkowa Aleksandra Piłsudska przybyła w kilka chwil po zgonie.

Wagon ze zwłokami odejdzie z Dworca Głównego we wtorek o godz. 23.45 pociągiem pośpiesznym do Wilna.

KONDOLENCJA PREMJERA NA RĘCE MARSZAŁKA SENATU.

WARSZAWA. (Pat). Prezes rady ministrów nadesłał na ręce marszałka senatu depeszę treści następującej:

„Z powodu zgonu ś. p. senatora Adama Piłsudskiego, proszę pana marszałka w imieniu rządu i własnem o przyjęcie wyrazów szczerego współczucia“.

Pozatem na ręce marszałka senatu nadeszły pisma kondolencyjne od p. ministra spraw wewnętrznych oraz prezydenta miasta st. Warszawy.

KONDOLENCJE.

WARSZAWA. (Pat). Minister Spraw Wewnętrznych wystosował do prezydenta m. Wilna następującą depeszę:

„W związku z żałobą, jaką okryła samorząd miasta Wilna śmierć ś. p. wiceprezydenta Adama Piłsudskiego, przesyłam wyrazy mego najgłębszego żalu i współczucia.

(—) WŁADYSŁAW RACZKIEWICZ.

* * *

Klub Radziecki „Bl. Gosp. Odr. Wilna“ wystosował następujące depesze:

Wielmożna Pani Adamowa Piłsudska zaułek Montwiłłowski 7.

W świadomości ciężkiej straty jaką poniosło Wilno ze śmiercią ś. p. Męża Czcigodnej Pani łączymy się w serdecznym żalu i śłemy wyrazy głębokiego współczucia.

Prezydent Miasta Wilna — Zarząd Miejski.

Wobec straty jaką poniosło Wilno i Samorząd Wileński przez śmierć ś. p. w. prezydenta Adama Piłsudskiego składamy Zarządowi miasta Wilna na ręce Pana prezydenta wyrazy serdecznego żalu.

EKSPORTACJA ZWŁOK Z WARSZAWY.

Eksportacja zwłok ś. p. Adama Piłsudskiego odbędzie się we wtorek o godz. 10.30 z mieszkania zmarłego przy ulicy Lwowskiej 10 do kościoła Zbawiciela, gdzie o godz. 11 odbędzie się nabożeństwo żałobne.

NABOŻEŃSTWA ŻAŁOBNE.

Staraniem pracowników miejskich, którzy stracili w ś. p. wiceprezydencie Adamie Piłsudskim nietylko przełożonego, ale i kolegę, który był jednym z założycieli związku pracowników miejskich, odbędzie się w dniu 17 bm. o g. 11 msza żałobna w kościele Dominikańskim w Wilnie.

*

Prezydjum Klubu Radzieckiego B. G. O. W. wzywa członków klubu do gremjalnego stawienia się na dworcu kolejowym we środę 18 b. m. o godz. 8,45 celem wzięcia udziału w uroczystościach pogrzebowych ś. p. Wiceprezydenta Adama Piłsudskiego.

Ś. P.

Adam Piłsudski

Kawaler Krzyża Oficerskiego Odrodzenia Polski

Wiceprezydent m. Wilna, Senator

po krótkich lecz ciężkich cierpieniach zmarł dn. 16.XII.1935 r. w Warszawie, przeżywszy lat 66.

Eksportacja zwłok z dworca kolejowego w Wilnie do kościoła św. Teresy nastąpi w środę dn. 18 grudnia o godz. 9 m. 30.

Nabożeństwo żałobne tegoż dnia o godz. 10-ej rano, poczem odbędzie się pogrzeb na cmentarzu Rossa.

O czem zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku

Żona, córka, zięć, bracia, bratowe i pozostała rodzina

Ś. P.

ADAM PIŁSUDSKI

Prezes Rady Nadzorczej Polskiego T-wa Krzewienia Wiedzy Handlowej i Ekonomicznej w Wilnie

zasnął w Panu dnia 16 grudnia 1935 r.

O tej bolesnej stracie nieodżałowanej pamięci długoletniego Prezesa, powiadamiają okryci żałobą

Rada i Zarząd Polsk. T-wa Krzewienia Wiedzy Handlowej i Ekonom. oraz Instytut Nauk Handlowo-Gospodarczych w Wilnie

---

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE za duszę ś. p. prezydenta Narutowicza w Warszawie

WARSZAWA, (PAT). — Dziś o godz. 10 rano w katedrze św. Jana J. E. ks. Kardynał Kakowski odprawił nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Gabrjela Narutowicza, I-go Prezydenta R. P.

Na nabożeństwie obecny był p. premjer Marjan Zyndram-Kościałkowski, reprezentujący Pana Prezydenta Rzplitej prof. Ignacego Mościckiego, wszyscy pp. ministrowie, marszałkowie Senatu i Sejmu, prezes N. I. K. gen. Krzemieński, prezes sądu najwyższego Supiński, prezes najw. trybunału administracyjnego dr. Hełczyński, wiceministrowie, wicemarszałkowie Senatu i Sejmu, dyr. kancelarji cywilnej p. Prez. Rzplitej płk. Schally, generalicja, senatorowie i posłowie, przedstawiciele władz.

Po nabożeństwie p. premjer Zyndram-Kościałkowski złożył w imieniu Pana Prezydenta Rzplitej wieniec na trumnie ś. p. Gabrjela Narutowicza.

Delegacja Harcerstwa Polskiego u p. Premjera

WARSZAWA (Pat) — P. premjer M. Kościałkowski przyjął w dniu dzisiejszym delegację harcerstwa polskiego w osobach ks. kanclerza Jana Mauersbergera, sędziego Antoniego Olbromskiego oraz p. Józefa Sosnowskiego.

Delegacja podziękowała w gorących słowach za opiekę i wybitną pomoc, jaką okazał p. premjer jubileuszowemu zlotowi harcerstwa w Spale —jako prezes komitetu organizacyjnego tego Zlotu — oraz wręczyła p. premjerowi Kościałkowskiemu pamiątkowy album ze zdjęciemi zlotowemi.

P. premjer w rozmowie z delegacją podkreślił wagę jaką przywiązuje do pracy wychowawczej harcerstwa w Polsce, polegającą na wytwarzaniu tak potrzebnych Państwu silnych charakterów.

2 236 646,07 zł. wpłynęło na budowę pomnika Marszałka w Warszawie

WARSZAWA. (Pat.) W okresie pierwszych dziesięciu dni grudnia na Fundusz Budowy Pomnika Marszałka Józefa Piłsudskiego w Warszawie wpłynęło złotych 80.790.33.

Ogólna suma wpływów na Fundusz Budowy Pomnika na dz. 11 b. m. osiągnęła 2,235.646,07 złotych.

Nikt się nie kwapił z kredytami...

Ileż to razy wołaliśmy na tem miejscu wielkim głosem, że interes nietylko naszych ziem, ale całego państwa wymaga, aby województwom północno wschodnim, tak pod względem gospodarczym zaniedbanym, dopomóc do ekonomicznego dźwignięcia się. Dowodziliśmy, przytaczając zdawałoby się dość ważkie argumenty, że dzisiejszy stan, **kiedy olbrzymia połać kraju, zamieszkała przez 5 i pół miljonów ludności nie bierze niemal żadnego udziału w konsumcji dóbr, wytwarzanych przez przemysł, jest nie do utrzymania. Że cierpi na tem cała gospodarka narodowa i że bez załatwienia tej zasadniczej sprawy mowy być nie może o uzdrowieniu całokształtu gospodarki polskiej. Przytaczaliśmy, zdawałoby się, ważkie argumenty. Niestety, nie trafiały one tam, dokąd trafić powinny były. W każdym razie nie przynosiły pożądanych wyników**.

Śledzimy bardzo pilnie wszelkie głosy w tej sprawie. Ze szczególnem zainteresowaniem przysłuchujemy się im, jeżeli pochodzą ze stolicy. Tak oto teraz ajencja „Iskra“ rozsyła swoim abonentom artykuł, który zasługuje na to, by go tu streścić.

Autor wychodzi z założenia, że zagadnienie ziem wschodnich polega na tem, że ziemie te stoją na niższym poziomie gospodarczym, że **praca kulturalna Państwa i gminy ma do odrobienia 150 lat gospodarki rosyjskiej**, że główne centra konsumcyjne są daleko położone, **że stawki podatkowe obciążają warsztaty, mające mniejszą zdolność podatkową, niż w reszcie kraju.**

„Ciężka sytuacja gospodarcza, w jakiej znajdują się nasze ziemie wschodnie, wiąże się ściśle z niedomaganiami gospodarczemi całej Polski. Ziemie wschodnie są ważnym rynkiem zbytu dla województw centralnych, których dobrobyt zależy więc w dużym stopniu od rozwoju gospodarczego województw wschodnich.

A ziemie wschodnie jako konsument nie mogą być ostatnio wogóle brane pod uwagę. Nawet takie produkty pierwszej potrzeby, jak zapałki, sól, nafta, czy cukier stały się dla mieszkańców województw wschodnich luksusem, na który pozwolić sobie nie mogą. Zapałki kupuje się na sztuki, a potem każdą z nich dzieli na cztery części“...

Znane to są rzeczy. Aż nadto znane.

Przeszkodę w rozwoju gospodarczym ziem wschodnich autor widzi w **katastrofalnym** stanie komunikacji. „Podczas gdy przeciętna gęstość dróg bitych na 1000 km. kw. wynosi w Polsce 120 km., z czego na Śląsku mamy 363 km. dróg na 100 km. kw. powierzchni, a w woj. krakowskiem 300 km. — na ziemiach wschodnich posiadamy dróg zaledwie od 39 km. w woj. nowogródzkiem do 23 km. w woj. poleskiem — czyli gęstość dróg jest 10 razy mniejsza, niż na Śląsku“.

I o tem pisaliśmy. Pisaliśmy i o tem, **że taki stan kolejnictwa uniemożliwia często zbyt artykułów produkowanych przez nasze rolnictwo oraz nabycie przez naszych rolników wyrobów okręgów przemysłowych.**

„Jedną z najpilniejszych przeto potrzeb jest budowa dróg i linij kolejowych, by skrócić odległość między temi ziemiami a centrami gospodarczemi kraju. Konieczne są roboty meljoracyjne, zwłaszcza w dziedzinie usprawnienia dróg wodnych. Dalej dążyć trzeba do rozbudowy miast, bardzo zaniedbanych, jakkolwiek stosunkowo mniej zadłużonych od innych miast Polski. Powód — nikt się nie kwapił z kredytami dla ziem wschodnich“...

Otóż to! Czytelnicy nasi przypominają sobie kampanję, jaką przeprowadziliśmy, broniąc słusznej tezy, że nie przeinwestowany Śląsk, ale właśnie zaniedbany wschód polski musi stać się terenem intensywnych inwestycyj. Że nie ilość zarejestrowanych bezrobotnych, ale **istotna potrzeba inwestycyj** musi być decydującą przy podziale kredytów. Niestety stuprocentową słuszność ma autor cytowanego, artykułu, stwierdzając, że „nikt się nie kwapił z kredytami dla ziem wschodnich“.

Autor porusza również niejednokrotnie przez nas omawiane zagadnienie taryf kolejowych; stwierdza, że nasza taryfa strefowa zmniejsza się tylko do granicy 700 km. potem nie postępuje już dalej. Tymczasem ziemie wschodnie (jeśli liczyć od najbardziej oddalonego punktu) znajdują się w odległości 1300 km. od Gdyni, a przeszło 1000 km. od Zagłębia. **Degresja taryfy kolejowej winna być przeto doprowadzona aż do tej odległości, i to degresja znaczna,** wziąwszy pod uwagę trudne warunki gospodarcze ziem wschodnich.

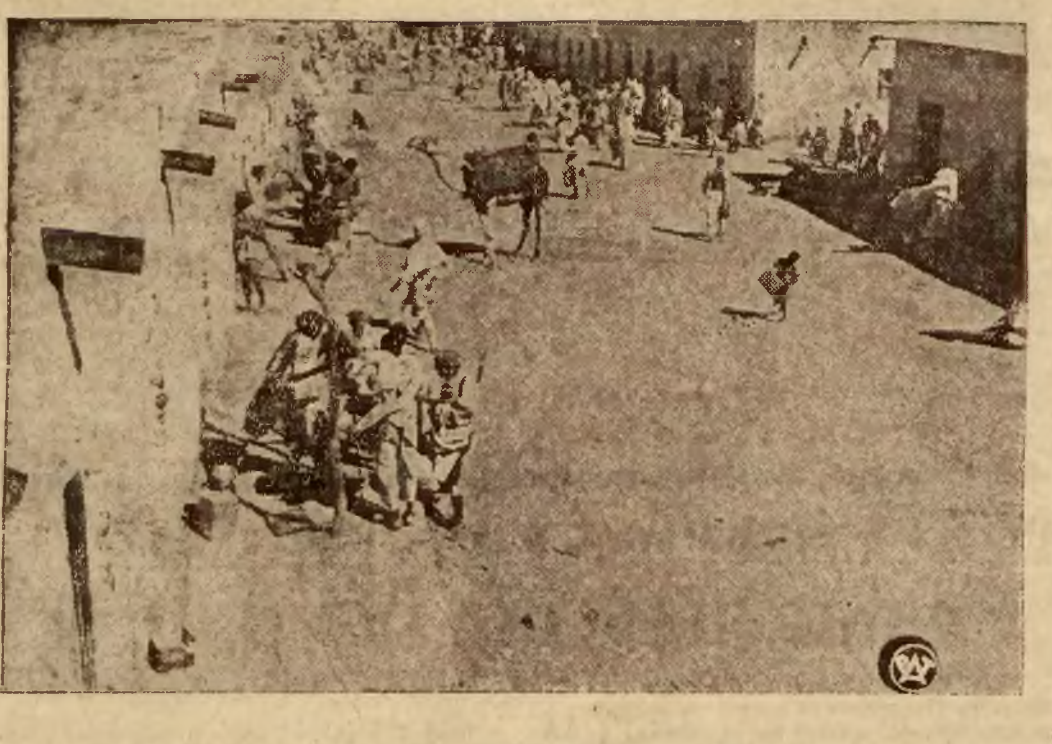
Autor zwróca też uwagę, że taryfy dla niektórych towarów i to szczególnie ważnych właśnie dla ziem wschodnich nie zostały zupełnie obniżone. „I tak naprz. taryfa na drewno tarte, drewno surowe została obniżona tylko na małych odległościach. Taryfa na drzewo opałowe, ziemniaki, siano, zniżona została tylko na odległościach, nie przekraczających 100 km. Dzieje się to oczywiście z wielką stratą dla ziem wschodnich. Jeśli pozatem weźmiemy pod uwagę, jak spadły ceny na te produkty od r. 1929, to jest od czasu, gdy ustalona została obecna wysokość taryfy kolejowej, to zdamy sobie sprawę, jak wielkiem obciążeniem jest transport towarów koleją i jak koszt tego transportu jest nieproporcjonalnie wielki w stosunku do wartości samego towaru.

Degresja i obniżka taryfy kolejowej są to więc obecnie najpilniejsze sprawy do załatwienia dla zbliżenia gospodarczego ziem wschodnich do reszty kraju“.

Słowami: „Za niemi nastąpić musi zakrojona na szeroką skalę akcja inwestycyjna dla tych ziem. **Byt gospodarczy całej Polski się tego domaga**“, kończy się ten artykuł.

Jak widzimy nic dla nas nowego on nie zawiera. Przeciwnie w artykułach, drukowanych u nas uważny czytelnik znalazł szereg argumentów tu niewyzyskanych oraz szereg konkretnych postulatów tu niewysuniętych. Jeżeli tak obszernie omawiamy ten artykuł, to robimy to tylko dlatego, że postulaty Wilna traktowane były dotychczas przez Warszawę po macoszemu. Chcielibyśmy więc w cytowanym artykule widzieć chociażby słabą oznakę wzrostu zainteresowania się władz centralnych tak kardynalnem dla przyszłości państwa zagadnieniem, jak problem ziem wschodnich.

gel.



Ulica w Dżidżiga, gdzie znajduje się główna kwatera wojsk abisyńskich.

Na stulecie „Nieboskiej“

W niedzielę, 15 b. m., w auli kolumnowej Uniwersytetu odbył się uroczysty obchód setnej rocznicy „Nieboskiej komedji“ Zygmunta Krasińskiego, urządzony staraniem Towarzystwa Literackiego im. A. Mickiewicza, oraz Koła Polonistów. W wypełnionej sali zagaił uroczystość prof. Manfred Kridl, podkreślając, że musi nastąpić rewizja stosunku do Krasińskiego. Pole tu mają młodzi badacze literatury, gdyż to, co dotąd o Krasińskim pisali przyczynkarze i biografiści zatarło tylko jego znaczenie, jako poety. Konfrontowano jego życie z twórczością, ale twórczość właśnie uszła jakoś szczerej uwadze i zainteresowaniom prawdziwie artystycznym. Rocznica „Nieboskiej“ powinna stać się bodźcem do odnalezienia drogi do poezji Krasińskiego.

Po linji podobnej szły również rozważania prof. Konrada Górskiego, który w swoim odczycie potrafił zdobyć się na świeży stosunek do tematu, oraz na wnikliwą i giętką interpretację zarówno dzieła, jak i jego młodocianego autora. A więc uzmysłowił prof. Górski tę niecodzienną sytuację, że oto 21-letni młodzieniec przełamuje wszystkie szablony swego czasu, bierze się zuchwale do spraw najważniejszych i tworzy dzieło, dziś jeszcze żywotne i aktualne.

Dwa główne „zuchwalstwa“ Krasińskiego należy omówić. Epoka romantyczna stworzyła pewien styl bycia, szablon, nakazujący swoisty konformizm życia i sztuki, jakąś odmianę estetyzowania, która prowadziła do traktowania życia osobistego jako ilustracji do przeczytanej lektury, albo też jako materjał do nowego utworu. Młody Krasiński całą sztuczność i fałszywość tego romantycznego „stylu“ potrafił nietylko przeniknąć, ale i zamknąć w dramacie, który jest dramatem romantycznego poety. Ale obok, równolegle rozgrywa się dramat społeczny. I znowu mamy tu przełamanie szablonów epoki, zanurzonej całkowicie w historyzmie i problemach patrjotycznych.

Podziwiać należy intuicję młodego poety, który w ówczesnych formach socjalizmu, przesiąkniętego mistyką, nazwanego później utopijnym — potrafił dojrzeć dno materjalistycznego poglądu na świat i dać w dramacie poetycką antecypację narastającego konfliktu między materjalizmem, a tradycjami chrześcijańskiemi.

Ta właśnie antecypacja narzuca się sama, prosi o rozwinięcie, prelegent jednak woli uniknąć niebezpiecznych uogólnień i wraca na teren ściślej z dramatem związany. — Sprawa Pankracego. Krytycy literaccy ułatwiali sobie zadanie, nazywając go symbolem, czy też uposłaciowaniem rozumu, myśli racjonalistycznej, chodzącej prostemi drogami. Istotnie, taki właśnie jest Pankracy, ale wtedy, gdy — przemawia do tłumów. Tłum jednak jest tylko tłumem; Pankracy nie ma współpracowników, którzyby go rozumieli i wsparli w najtrudniejszej chwili wątpliwości wewnętrznych. Kimś na tym samym poziomie jest dlań tylko hrabia Henryk. I kto wie, do czegoby doprowadziła ich rozmowa, gdyby przywódca walczących w imię stałych idej— wierzył w te idee... Ta niewiara, pustka wewnętrzna Henryka, chroniona tylko pancerzem formy — honorem, jest więc przyczyną klęski ich obu. Wprawdzie Pankracego trawią dalej wątpliwości, wprawdzie na ruinach zdobytych okopów mówi o dziele odbudowy, bez którego „dzieło zniszczenia odkupionem nie jest“, ale to już zapóźno. Obie strony walczące miały w motywacji fałsz wewnętrzny, obie przegrywają. Jedyny pożytek, to catharsis, przemiana wewnętrzna Pankracego, ale to przecież sprawa prywatna..., pesymistycznego rozwiązania dramatu nie zacierająca...

Prelegent powstrzymuje się od jakiegokolwiek rzutowania faktów z „Nieboskiej“ w dzisiejszość. Niech dzieło pozostanie dziełem literackiem, obrazem czasu, walki idej, a nie przepowiednią przyszłości. Że ta walka idej w wymownej interpretacji prof. Górskiego nastręcza jeszcze jedną okazję, by zademonstrować całą wprost przysłowiową giętkość katolicyzmu, to już inna sprawa.— Dla całości sprawozdania nie mogę się powstrzymać, by nie podkreślić strony formalnej odczytu. Prof. Górski świetnie włada rozpowszechnioną chyba we Francji jak to mogliśmy obserwować u prelegentów—Francuzów, a niezmiernie rzadką u nas umiejętnością czytania publicznie w ten sposób, jakby to było mówienie nieprzygotowane. Oczywiście kontakt z audytorjum tylko zyskuje na tem.

Skolei pp. dyr. Szpakiewicz i Alfred Szymański odtworzyli rozmowę Pankracego z hrabią Henrykiem, wzorową dykcją wydobywając słowo poety. Miało się jednak wrażenie, że Szymański jako Pankracy, a zwłaszcza Szpakiewicz jako Henryk wypadliby lepiej — zgodniej z naturalnemi warunkami. Publiczności, jak już zaznaczyłem sporo, przeważnie akademików, i szkoda, że organizatorzy nie zajęli się więcej tymi informacyjnymi: — rocznica wspaniałego dramatu zasługiwała na potraktowanie mniej kameralne, tymczasem petitowe komunikaty uszły najwidoczniej uwagi skromnego liczbowo, ale bądź co bądź istniejącego środowiska kulturalnego w Wilnie...

jtm.

—(:)—

Teatr „Lutnia“

„ROSE MARIE“

OPERETKA. TEKST HARBACHA. MUZYKA FRIMMLA I SHOTARDA.

Ostatnia premjera teatru muzycznego nie da się w ścisłem znaczeniu nazwać operetką. Nie na muzyce bowiem leży tu punkt największej ciężkości, ani też na specjalnie zadzierzgniętej intrydze, tą muzyką obrazowanej.

Na „Rose Marie“ składa się wiele czynników różnorodnych: barwne środowisko poszukiwaczy złota i tubylczych Indjan, (stąd sposobność do pomysłowej inicjatywy w inscenizacji, dekoracjach), obecność na scenie licznych zespołów (stąd możność i potrzeba uruchomienia ich w żywych sytuacjach i tańcach), zmienność dużej ilości obrazów i miejsca akcji (stąd rozmaitość krajobrazów i wnętrz, oraz ich oświetlenia) — wszystko to tworzy widowisko o charakterze feerycznym, pociągającym zasobne teatry do roztoczenia przepychu inscenizacyjnego, do stworzenia obrazu, w którym ruch, barwa i dźwięk splatają się w całość oszałamiającą.

Ta niewątpliwie cecha operetki Harbacha z muzyką Frimmla i Shotarda sprawiła, iż „Rose Marie“ obiegła najpierwsze sceny amerykańskie i europejskie, oraz w niektórych wypadkach została odtworzona przez teatry operowe, rozporządzające wielkiemi masami zespołów chóralnych, orkiestrowych i baletowych.

Siłą rzeczy, widowisko takie, przystosowane do skromniejszych możliwości scen mniejszych, musi ulec redukcji środków oddziaływania, i w rezultacie dać wrażenie efektu, tu i ówdzie mocno przytłumionego.

Pod kątem więc uwzględnienia tych lokalnych okoliczności można podkreślić należną troskliwość dyrekcji naszego teatru muzycznego w jej chęci pokazania Wilnu tej nowalji operetkowej. Chciałoby się tylko widzieć większe ożywienie tempa akcji i dosadniejsze ujęcie rytmiczne partji muzycznych — zyskałoby na tem niewątpliwie wrażenie całości, gdzieniegdzie przesadzone w sensymentalności.

Cały zespół wykonawców, pod wodzą swoich przewodników: reżysera p. Wyrwicz-Wichrowskiego, kapelmistrza p. Kochanowskiego i baletmistrza p. Ciesielskiego, wykazał wiele najlepszych chęci.

Prawdziwą niespodziankę sprawiła widzom i słuchaczom p. Martówna, która, jako Indjanka Dixiana, nietylko uroczo tańczyła, ale i we właściwym charakterze odegrała prozę swojej roli.

P. p. Bestani i Wawrzkowicz stanowili czułą parę kochanków. Śpiewali oboje b. muzykalnie, p. Wawrzkowicz tylko nieco przesentymentalizował w grze swoją rolę Jima: chciałoby się widzieć w nim nietylko tkliwego amanta, ale i bardziej męskiego poszukiwacza złota. Dużo humoru wnosił tchórzliwy Herman Groźny p. Szczawińskiego. W miarę nieokrzesanym Harwleyem był p. Detkowski. P. Tatrzański miał niewiele do zrobienia, jako wachmistrz. Resztę obsady stanowili: Lubowska, Czechowska, Kubiński i in.

Kostjumy — b. malownicze. Rewja mód wypadła bardzo skromnie. Dekoracje górskich krajobrazów — nieco przesłodzone. Bardzo udatnym obrazem była scena z orszakiem ślubnym: na dominującem białem tle ubiorów niewiast ładny kolorystyczny efekt stanowił kontrast czerni fraków i ciemna sylwetka indjanki Dixiany.

W takim kształcie, przy udziale najlepszych chęci sceny „Lutni“ ujrzało Wilno amerykańską operetkę.

A. Wyleżyński.

Kurjer sportowy

Warta — I. K. P. 14:2

Warta sięga ponownie po tytuł mistrza drużynowego Polski. Wczorajszy mecz z bokserami Łodzi zakończył się wspaniałym sukcesem drużyny, która szeregu lat pierwszy raz wystąpiła na ringu bez Majchrzyckiego.

Łódź zawiodła kompletnie. Dwa punkty dla I. K. P. zdobył jak było do przewidzenia Chmielewski, który pokonał Kruszynę. Wszystkie pozostałe spotkania zakończyły się zwycięstwami Warty, przyczem Piłat nie miał przeciwnika. Zwycięstwa więc odnieśli: Koziołek, Sobkowiak, Rogalski, Kajnar, Sipiński, Chmielewski, Szymura i Piłat.

Warta spotka się teraz ze Skodą i z bokserami I. K. B. ze Świętochłowic.

Uchwały walnego zgromadzenia tenisistów

W uzupełnieniu sprawozdania z walnego zebrania PZLT, podajemy następujące szczegóły:

Walne zebranie zaleciło zarządowi prowadzenie akcji w kierunku obniżenia cen na piłki i rakiety tenisowe, zarazem — zalecono zarządowi zwrócić się do władz państwowych w sprawie rozwiązania kartelu sprzętu tenisowego.

Na każdy klub, organizujący turnieje otwarte, nałożono obowiązek organizowania przynajmniej jednego w roku turnieju juniorów.

Zaakceptowano plany zarządu w zakresie wyszkoleniowym i projektowany obóz treningowy dla juniorów.

Zdecydowano, że klasyfikowani będą jedynie ci gracze polscy, którzy startować będą conajmniej w dwuch turniejach ogólnopolskich i krajowych mistrzostwach Polski.

Postanowiono ograniczyć wysokość djet dla zawodników przyjeżdżających na turnieje.

Uchwalono dalsze prowadzenie akcji w kierunku zrzeszenia wszystkich organizacyj, posiadających sekcje tenisowe oraz prowadzenie akcji w kierunku zwiększenia kadr tenisistów.

Wreszcie zmieniono regulamin rozgrywek o drużynowe mistrzostwo Polski w tenisie, wprowadzając podział klubów na klasy A i B.

WARTA — LEGJA POZNAŃ 2:0.

Niedzielny mecz towarzyski między Wartą a Legją—ostatnie spotkanie przed wyjazdem za granicę — zakończył się nieznacznem zwycięstwem Warty w stosunku 2:0 (0:0).

OLIMPIJSKI TURNIEJ KOSZYKÓWKI.

Olimpijski turniej koszykówki zgromadzi na pewno drużyny 10 następujących państw: Japonji, Stanów Zjednoczonych, Polski, Łotwy, Francji, Hiszpanji, Czechosłowacji, Estonji i Niemiec.

Będzie to pierwszy w historji igrzysk olimpijskich turniej w tym sporcie.

STATYSTYKA SMIERTELNYCH WYPADKÓW NA BOISKACH.

Amerykańska Federacja Piłkarska drukuje ciekawą statystykę, z której wynika, że w r 1934 zmarło 46 osób wskutek ran, odniesionych podczas meczów piłkarskich.

Balet na lodzie



W Wiedniu odbył się konkurs jazdy figurowej na łyżwach. Na zdjęciu jedna z uczestniczek konkursu.

Proces o zabójstwo ś. p. min. Pierackiego

Pomoc litewska dla O. U. N.

WARSZAWA. (Pat). Na dzisiejszem posiedzeniu sadu okręgowego w sprawie o zabójstwo ś. p. min. Pierackiego był przesłuchiwany w dalszym ciągu naczelnik wydziału bezpieczeństwa w min. spraw wewn. Wacław Zyborski, którego zeznania wypełniły niemal całe posiedzenie sobotnie sądu. Naczelnik Zyborski w dalszym ciągu podaje charakterystykę działalności O. U. N. i innych organizacyj ukraińskich, odpowiadając na pytania prokuratorów i obrony.

Po kilkugodzinnych wyjaśnieniach świadka Zyborskiego, zeznaje świadek por. MIKOŁAJ TELATYCKI, oficer sztabu głównego. Świadkowi znane jest, że „Surma“ drukowana była w Kownie w drukarni tow. akcyjnego „Spindulls“, gdzie drukuje się też organ urzędowy „Lietuvos Aidas“. Jako organ U. W. O. „Surma“ wychodziła jeszcze w drugiej połowie 1934 r., a czy obecnie wychodzi świadek nie wie. Organizacja O. U. N. posiadała na Litwie swego eksponenta w osobie Osypa Bartowycza-Rewjuka.

Prok. Żeleński: — kiedy, według pańskich informacyj, udzielone zostało ostatnie subsydjum rządu litewskiego organizacji OUN.?

Św. Telatycki: — ostatnie subsydjum pochodzi z 3 kwartału 1935 r. subsydja te udzielane były nieprzerwanie.

Prok. Żeleński: — gdzie przebywa Konowalec?

Św. Telatycki: — Przebywa w Genewie, a ostatnio w Bernie szwajcarskiem. Prosił o przedłużenie prawa pobytu w Szwajcarji na jeden rok. Konowalec legitymuje się paszportem litewskim.

Prok. Żeleński: — czy znane panu jest nazwisko Rawicz?

Świadek: — Rawicz przebywał ostatnio w Wiedniu.

Prok. Żeleński: — jakim dokumentem posługuje się on?

Świadek: — legitymuje się paszportem litewskim.

Prok. Żeleński: — czy informacje pańskie pochodzą ze źródła wiarygodnego?

Świadek: — bezwzględnie tak. Osobę mego informatora uważam za zupełnie pewną. Ujawnić jej jednak nie mogę.

Na pytanie adw. Horbowego czy subsydja udzielał rząd litewski, czy członkowie tego rządu, świadek odpowiada, że udzielane są przez członków rządu. Świadek ma na to dowody, lecz ujawnić ich nie może. Posiada również dowody, że ostatnie subsydjum udzielone zostało w roku 1935. Jakiemi dokumentami legitymował się Konowalec przedtem świadek nie wie, jak również nie wie, czy Konowalec posiada obywatelstwo litewskie.

Po zbadaniu tego świadka, przewodniczący przerwał rozprawę o godzinie 17-ej do dnia jutrzejszego do godziny 10-ej rano.

Życie gospodarcze

— D. H. „T. Odyniec“ ul. Wielka 19 rozpoczyna w dniu 17-go grudnia sprzedaż wysortowanej porcelany formalnie za grosze. Ponieważ w ubiegłej tego rodzaju sprzedaży był tak wielki natłok publiczności w tym dziale, więc kierownictwo Firmy uprzejmie prosi Sz. Klijentelę o zgłaszanie się w godzinach rannych znacznie dogodniejszych do wybierania tego towaru. Sprzedaż wysortowanego naczynia tym razem jest znacznie rozszerzona, gdyż oprócz białej porcelany jest i porcelana dekorowana. Przy sposobności donosimy, że F-ma „T. Odyniec“ w dniu 14 bm. otworzyła przy ul. Mickiewicza 6 Oddział detalicznej sprzedaży: szkła, porcelany i platerów. Oddział ten warto zwiedzić, gdyż jest bardzo ciekawy i zwiedzenie nie obowiązuje do kupna.

NOŻYCAMI PRZEZ PRASĘ

SZKODLIWE PRZEROSTY.

W związku z szerzoną ostatnio szczególnie intensywnie psychozą nacjonalistyczną, czytamy w tygodniku „Wołyń“ bardzo rozumne uwagi o stanowisku ośrodków dojrzałej myśli politycznej na ziemiach wschodnich Rzeczypospolitej.

> My tutaj walczymy z przerostami nacjonalizmu i szowinizmu, bo tego wymaga polska państwowa racja stanu. A jednocześnie na zachodzie Polski te przerosty są coraz większe i wyraźniejsze oraz coraz ekspansywniejsze, co już nas dosięga bezpośrednio.
>
> Dysproporcje w pojmowaniu Idei Rzeczypospolitej na różnych jej ziemiach rosną, zamiast maleć. W marszu w przyszłość idziemy coraz nierówniejszym krokiem. Czas najwyższy, abyśmy krok zaczęli równać. Oczywiście równać musimy i będziemy do czoła, bo przecież idziemy śladami Marszałka Józefa Piłsudskiego, który nigdy nie był nacjonalistą, dla którego nacjonalizm był rzeczą zupełnie obcą, a który pomimo to, a my twierdzimy, że właśnie dlatego prowadził naród polski ku chwale i ku potędze.

Napewno: nie **mimo** to, a właśnie **dlatego.**

NIE WYSTARCZY AMNESTJA.

„Kurjer Poranny“ wczas przypomina konieczność przyjścia z pomocą tym, którzy skorzystają z amnestji.

> Realizacja amnestji oznaczać musi w praktyce roztoczenie opieki i kontroli nad byłymi więźniami. Wydanie bezpłatnego biletu kolejowego do miejsca zamieszkania — to stanowczo za mało. Ludziom tym trzeba pomóc jakoś się urządzić; pomyśleć należy o zapewnieniu im dachu nad głową; zorganizować trzeba dla nich jakieś warsztaty pracy. Piętno więzienia nie powinno przeszkadzać tym pseudo-przestępcom w znalezieniu zarobku. Należy ich traktować narówni z każdym innym obywatelem, wymagającym pomocy i opieki.

Wymagają tego względy humanitarne i pożytek społeczny, gdyż uwolnieni nie powinni stać się ciężarem, lecz wejść w warunki pracy i w ten sposób wrócić istotnie do społeczeństwa.

MĄDRY MENTOR.

Kazimierz Leczycki w świetnym artykule w „Gazecie Polskiej“ zajmuje się „małemi reformami wielkich reform“. Wyjmujemy zeń dwa fragmenty.

O prowincjalnych „dnieprostrojomeinkampfach“.

> Litanja snobizmów prowincjonalnych jest zaiste niewyczerpana. Przypomina mi się miasteczko R. w Kongresówce. Włócząc się po dość obskurnej, ale ruchliwej, przemysłowej mieścinie, natrafiłem nagle na wspaniały bulwar, bez przesady 1/4 Alei Ujazdowskich. Po bulwarze tym jednak nikt nie spacerował. — Zdziwiony zagadnąłem pewnego sklepikarza:
>
> — Uj, on taki ładny, to jak po nim chodzić? Zabrudzić można?

I o zagadnieniu emigracji wewnętrznej, powiedzmy celowo organizowanej emigracji, która leży odłogiem zarówno jak emigracja poza granice państwa.

> Nonsensem jest wytwarzanie w Wielkopolsce bezrobotnych handlowców, na Pomorzu bezrobotnych rolników, na Podhalu bezrobotnej inteligencji, kiedy dzielnice powinny się mieszać i łączyć, wzajemnie sobie dodawać ludzi i odbierać.
>
> Teoretycznie oczywiście nie zabrania się nikomu osiadać gdzie kto chce. Spróbujmy jednak ten mur przełamać w praktyce, a natychmiast „nasz bogaty powiat“ zwróci się przeciwko „cudzym“. W rezultacie człowiek, poszukujący pracy, odbijany, jak piłka słowami „mamy swoich“ kończy poszukiwanie w kryminale. Brak racjonalnego osadnictwa wewnętrznego wywołuje największą plagę wsi — włóczęgostwo.

Niemało jest pola do „małych“ reform, okazałoby się wszelako, że w istocie swej nie byłyby one takie małe.

nd.

Anglja zamierza wycofać się z działalności na rzecz pokoju w Afryce

GROŹBA NIEPOKOJU W AFRYCE ANGIELSKIEJ.

LONDYN (Pat) — Dzień dzisiejszy był dla rządu brytyjskiego dniem bardzo ożywionej działalności. Z samego rana premjer Baldwin odbył naradę z wysokim komisarzem południowo-afrykańskim w Londynie de Waterem, który przedstawił premjerowi poważne zastrzeżenia rządu południowo-afrykańskiego wobec propozycyj brytyjskich.

De Water powiadomił premjera o silnem wrzeniu, jakie daje się zauważyć w szeregu narodów afrykańskich południowej Afryki, i podał do wiadomości premjera brytyjskiego tekst rezolucji, przyjętej wczoraj w Bloemfontein na zgromadzeniu narodów afrykańskich. Rezolucja ta w ostry sposób potępia propozycje paryskie i wyraża sympatję narodów Afryki południowej wobec Abisynji.

DZIŚ POSIEDZENIE GABINETU.

Następnie premjer Baldwin odbył narady z kilkoma ministrami w gronie t. zw. podkomitetu spraw zagranicznych.

Zastanawiano się nad sytuacją międzynarodową i zdecydowano odbyć posiedzenie gabinetu dziś przed południem, celem ustalenia ostatecznych instrukcyj dla odjeżdżającego do Genewy min. Edena.

Premjer Baldwin odbył również dłuższą rozmowę sam na sam z ministrem marynarki lordem Monsellem, który poinformował premjera o sytuacji floty brytyjskiej na Morzu Śródziemnem.

HOARE W PRZEDDZIEŃ DYMISJI LUB DŁUŻSZEGO WYPOCZYNKU.

W godzinach popołudniowych powrócił do Londynu sir Samuel Hoare. Stan jego zdrowia ma być bardzo nieszczególny i naogół spodziewane jest, że po czwartkowej debacie, która ma przynieść pewne wyjaśnienie sytuacji politycznej, min. Hoare uda się na wypoczynek, tym razem dłuższy i pozostawi kierownictwo polityki zagranicznej W. Brytanji prawdopodobnie aż do zebrania się parlamentu po przerwie świątecznej, a więc aż od końca stycznia, w rękach min. Edena.

Nie jest też wykluczone — o ile debata czwartkowa będzie dla Hoare'a niekorzystna — że obecny minister spraw zagranicznych pod pretekstem słabego zdrowia wogóle ustąpi.

DALSZA TAKTYKA ANGLJI.

Co do dalszej taktyki rządu brytyjskiego, to narazie jedno tylko wydaje się być pewnem, a mianowicie, że W. Brytanja bynajmniej nie będzie w Genewie energicznie broniła swych propozycyj, i że wobec sprzeciwu cesarza abisyńskiego oraz spodziewanego odrzucenia propozycyj przez Radę Ligi zrezygnuje z nich bez żalu.

W jakim stopniu wycofanie się przez W. Brytanję z propozycyj paryskich wpłynie na dalszą taktykę brytyjską w konflikcie włosko-abisyńskim, nie jest dziś jeszcze wyraźne. W każdym razie liczyć się trzeba z tem, że W. Brytanja, pozostając formalnie wierna polityce sankcyjnej, nie będzie więcej wykazywała na rzecz sankcyj tej energji i tej inicjatywy, jak dotychczas, i że w związku z tem zacznie wycofywać flotę z Morza Śródziemnego.

W międzyczasie ze strony włoskiej podkreślane jest zainteresowanie propozycjami paryskiemi. Wyraża się ono dziś w wizycie ambasadora Grandiego u sir Roberta Vansittarta. Grandi zwrócił się o szereg uzupełnień i wyjaśnień, z któremi udaje się jutro rano do Rzymu, aby wziąć udział w wielkiej radzie faszystowskiej.

Angija zamierza zreformować Ligę Narodów

PARYŻ. (Pat). Korespondent londyński „Echo de Paris" potwierdza pogłoskę o tem, że premjer Baldwin wystąpić ma w najbliższym czasie ze szczegółowym projektem reformy Ligi Narodów. Nie należy przypuszczać, iż reforma ta nasunęła się rządowi brytyjskiemu nagle, jako wynik pewnego rozczarowania ze względu na niewystarczające rezultaty polityki sankcyj.

Już przed ostatnimi wyborami w Londynie obiegały pogłoski, którym zresztą zaprzeczono, że rząd brytyjski zamierza zaproponować pewne zmiany w tekście paktu Ligi Narodów. Zmiany te zmierzałyby przedewszystkiem do oddzielenia instytucji Ligi Narodów od traktatu wersalskiego, a przedewszystkiem do znacznego zredukowania systemu sankcyj przewidzianych przez pakt. Miałoby to na celu wprowadzenie Niemiec do Genewy, jak również doprowadzenie następnie do zawarcia z nimi porozumienia, do którego również zostałyby dopuszczona i Francja.

Tak się przedstawiają zasadnicze koncepcje polityki brytyjskiej, konkluduje korespondent, mimo oporu niektórych ministrów gorących zwolenników sankcyj.

—(:)—

Propozycje są zaprzeczeniem zasad Ligi Narodów

Oświadczenie negusa

ADDIS ABEBA (Pat) — Cesarz Haile Selassie złożył dziś przedstawicielom prasy w Dessje następujące oświadczenie:

Oświadczamy uroczyście, że nasza wola w kierunku ułatwienia rozstrzygnięcia pokojowego niczem nie została zachwiana, lecz przyjęcie w zasadzie propozycji francusko-brytyjskiej byłoby nietylko nikczemnością wobec Abisynji, ale także aktem zdrady wobec Ligi Narodów i wszystkich żywiących zaufanie do systemu bezpieczeństwa zbiorowego.

Propozycje zawierają w sobie zaprzeczenie zasad podstawowych Ligi Narodów. Dążą one do usankcjonowania rozbioru Abisynji i zniszczenia jej niepodległości na rzecz napastnika. Propozycje zmierzają do odcięcia od Abisynji trzeciej części kraju, co uniemożliwiłoby naszemu krajowi uczestnictwo w rozwoju gospodarczym, a oddawałoby tę część kraju w ręce przeciwnika, który już po raz drugi czyni próbę zajęcia naszego kraju. Rozstrzygnięcie sporu na podstawie tych propozycyj dawałoby premję napastnikowi wbrew wszystkim zobowiązaniom międzynarodowym. Interesy żywotne Abisynji są zagrożone. Nie utracimy ani na chwilę z oka, że bezpieczeństwo innych krajów słabszych zostałoby zakwestjonowane, gdyby przyznano taką nagrodę państwu, już potępionemu jako napastnik, kosztem ofiary tej napaści.

ODMOWNA ODPOWIEDŹ ETJOPSKA OPARTA NA PRAWIE MIĘDZYNARODOWEM.

ADDIS ABEBA. (Pat). W kołach miarodajnych oświadczają tu, że rząd przesłał delegacji abisyńskiej w Genewie projekt odpowiedzi na propozycje. Projekt ten stanowi właściwie odmowę, ale nie zawiera stanowczego odrzucenia projektu. W projekcie odpowiedzi rząd abisyński wskazuje, że całokształt propozycyj francusko-brytyjskich opiera się na traktacie włosko-francusko-brytyjskim z 1906 r., którego nigdy Abisynja nie uznała i który jest w sprzeczności z umową francusko abisyńską z 1909 r. przyznającą wszystkim cudzoziemcom równe prawa. Przewidziana w propozycjach obecnych kolonizacja włoska na południu Abisynji, stanowiłaby wyjątkowy przywilej dla Włochów.

Podkreślają, że tekst projektu odpowiedzi abisyńskiej oparty jest na wywodach z dziedziny prawa międzynarodowego.

Liczne delegacje w krypcie św. Leonarda

KRAKÓW. (Pat). W ciągu ostatnich dni gromadzą się w krypcie wawelskiej liczne delegacje oraz zbiorowe wycieczki z całej Rzeczypospolitej, celem złożenia hołdu pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Dzisiaj m. in. przybył do Krakowa z chorągwią pułkową i orkiestrą 21 p. p. z Warszawy, który z dowódcą pułku ppłk. dypl. Bolesławem Borkowskim na czele udał się pochodem na Wawel, gdzie po złożeniu hołdu pamięci Marszałka J. Piłsudskiego żołnierze 21 p. p. zaciągnęli wartę honorową u trumny Marszałka, na Sowińcu. 21 p. p. złożył urnę z ziemią z pobojowisk m. in. z pod Bełzy, Rawy Ruskiej i Okóniewa.

—o::o—

Francuzi interesują się Kłajpedą

RYGA. (Pat). Z Kowna donoszą: czasopismo „Sekmadenis" podaje, że do Kłajpedy wyjechał referent prasowy poselstwa francuskiego w Kownie Szmidlein, celem podróży ma być zainteresowanie się francuskich kół politycznych postępami akcji germanizacyjnej w kraju kłajpedzkim.

TELEF. OD WŁASN. KORESP. Z WARSZAWY.

Reorganizacja depart. ogólnego w min. W.R.i O.P.

Pogłoski o dalszych zmianach

W związku z ustąpieniem dyr. KAWAŁKOWSKIEGO ze stanowiska dyr. depart. ogóln. w min. oświaty ma nastąpić reorganizacja tego departamentu, polegająca na tem, że sprawy administracyjne, które znajdowały się pod zarządem depart. ogólnego mają być rozdzielone pomiędzy poszczególne departamenty. Natomiast powstać ma gabinet ministra, któryby skoncentrował sprawy młodzieży. W ten sposób depart. ogólny przestałby istnieć.

Dyr. Kawałkowski przechodzi do służby w M. S. Z. Jak mówią, mianowany zostanie zastępcą konsula generalnego w Paryżu.

Co do innych zmian personalnych w min. WR. i OP., to mówi się o możliwości ustąpienia jednego z wiceministrów, których jest 2-ch: ks. ŻONGOŁŁOWICZ i prof. CHYLIŃSKI.

Krąży również pogłoska o możliwości ustąpienia dyr. depart. wyznań p. POTOCKIEGO.

Płk. Sokołowski mianowany będzie wojewodą nowogródzkim

W najbliższym czasie zajść mają dal sze przesunięcia na stanowiskach wojewodów. Wakujące od chwili odwołania wojew. Świderskiego wojew. nowogródzkie objąć ma szef gabinetu min. Spr. Wojsk. płk. Sokołowski.

Co do innych województw, to kandydatury nie zostały dotąd ustalone. Mówi się jedynie o ewent. przeniesieniu wojew. pomorskiego Kirtiklisa do Łodzi, a gen. Pasławskiego z Białegostoku do Torunia.

Pożyczki na cele oddłużenia urzędników

Wczoraj wieczorem komitet ekonomiczny rozpatrywał projekt ustawy o oddłużeniu urzędników państw. Projekt ten przewiduje, że akcją oddłużeniową objęci mają być urzędnicy zarabiający do 400 zł. mies. Urzędnicy ci na oddłużenie otrzymać będą mogli bezprocentowe pożyczki przypuszczalnie do wysokości 1000 zł. ze specjalnie w tym celu utworzonego przy min. Skarbu funduszu oddłużeniowego.

Postulaty samorządów gospodarczych realizują się

Dyr. Martin składa sprawozdanie Komitetowi Ekonomicznemu Ministrów

WARSZAWA (Pat) — W poniedziałek 16 bm. odbyło się pod przewodnictwem p. wicepremjera Kwiatkowskiego posiedzenie komitetu ekonomicznego ministrów na którem dyr. Martin złożył sprawozdanie z prac międzyministerjalnej komisji współpracy z samorządem gospodarczym.

Komisja ta powołana w końcu października rb. dokonała objazdu ważniejszych ośrodków kraju celem zbadania na konferencjach i w bezpośrednich rozmowach z przedstawicielami rolnictwa przemysłu, handlu, rzemiosła i związków pracowniczych aktualnych bolączek, hamujących działalność gospodarczą.

Po przedstawieniu wyników prac komisji i zreferowaniu jej wniosków, sformułowanych na podstawie zebranego materjału komitet ekonomiczny przyjął do wiadomości, że już w ostatnich tygodniach po zakończeniu prac komisji szereg spraw zostało uregulowanych.

Co do innych zaś spraw, dojrzałych do załatwienia, komitet ekonomiczny postanowił, że poszczególne ministerstwa przystąpią zaraz do wydania odpowiednich zarządzeń. W ciągu miesiąca złożone zostaną komitetowi ekonomicznemu sprawozdania z wykonania.

Wnioski komisji i sprawy, które musiałyby być załatwione w drodze ustawodawczej będą złożone do Sejmu i Senatu.

Teatr na Pohulance

„Kres wędrówki“

Sztuka w III aktach (VI obrazach) R. C. Scheriffa, przekł. F. Sobieniowskiego

Kilka lat temu, sztuka ta, wyrwany krwawy strzęp wielkiej wojny, szła rekordową ilość razy przez sezon, coby świadczyło o wysokim poziomie wilnian, żeby nie fakt, iż „Mama do wzięcia“ Siedleckiego, w tymże sezonie doganiała ilością przedstawień tę tragiczną kronikę wypadków jednego okopu.

Więc bardzo dużo osób pamiętało swe ówczesne wrażenia. I.. czy to, że te wojenne sprawy się jednak przez film, ilustracje, teatr zużyły i oddaliły, że psychika ludzka chce przejść nad niemi do porządku, rozmawialiśmy w kilka osób, kontrolując swe wrażenia i.. nie to... już nie bierze, a przynajmniej znacznie mniej.

Przedewszystkiem błahą się wydaje tragedja osobista kap. Stanhope. Żeby przezwyciężyć nerwy i swe obrzydzenie do tych jatek, zaczął pić i czuje się nałogowcem do tego stopnia, że wstydzi się pokazać rodzinie, narzeczonej i nie jedzie na urlop, ergo pije w dwójnasób. Jakoś nie przejmuje nas ta tragedja. Anglicy wszyscy piją jak smoki, większość lordów i trampów zatacza się po obiedzie, piją kobiety, jak nigdzie, mocne napoje, więc pijaństwo nie jest tam czemś przerażającem. Myślimy sobie: „Jest o czem mówić. Wróci z wojny, to się wyleczy. Są domy zdrowia i sanatorja“.

Tragedją natomiast pozostało ale to u autora jest na drugim planie, że fatum (sofoklesowskie, nieśmiertelne fatum) sprawiło, że właśnie Stanhopowi przysyłają brata jego ukochanej do dyspozycji. Młody szczeniak, który idzie do okopów jak na jeden więcej plac sportowy, trochę się postarał, żeby być z ukochanym przyjacielem, starszym i tak dzielnym. Nie zdaje sobie sprawy, że ten opiekun może będzie musiał go wysłać na pewną śmierć, że nic tu nie pomoże przyjaźń i że przed młodzikiem wstydzić się będzie swego moralnego upadku, przesadnie wyolbrzymionego przez stargane nerwy.

Monotonne, senne w czasie ciszy życie okopowe, potem wycieczka, potem atak artylerji, oto treść sztuki. Ale tragizm w niej aż rozsadza ściany ziemianki. Ci ludzie wracają w atmosferze śmierci do czystych uczuć, dziecinnych prawie, wysublimowanych ze spraw nieistotnych, traktują je z angielskim spokojem i opanowaniem do ostatnich granic. Bo bywają takie ostatnie granice. Nie tylko w okopach! Ciągle, w życiu codziennem, najbanalniejszem.. Jakieś kampanje oszczercze, jakieś nadużycia ufności, jakieś kłamstwa, wyzyskiwanie uczuć, zdrady.... jeden drugiemu zadaje człowiek cierpienia, ciągle myśląc, że można jeszcze i jeszcze strunę naciągnąć aż... pęka i sprawcy stają wobec katastrofy: ruiny cudzych i własnych istnień. Ostatnie granice dla Stanhopa to śmierć miłego wujaszka, Osborna, a potem uroczego Raleigha, potem już i jego los łaskawy zmiata wraz z ziemianką...

Panowie artyści (bo niema oczywiście ani jednej roli kobiecej), grali nierównomiernie. Obronną ręką wyszedł p. Łodziński (niezapomniana rola p. Wyrwicza, którego że niema na Pohulance, to ciągle szkoda), w roli Osborna był wzruszający, pogodny, taki jak go autor obmyślił. p. Zastrzeżyński, w roli Stanhope'a rozgrzał się pod koniec, i dał bardzo silne i piękne sceny gwałtowne, dał intensywność bólu i męskiego cierpienia, ale pierwsze sceny nie wychodziły, nie były pogłębione, przytem charakteryzacja nie dawała wrażenia, że to człowiek tak sterany. P. Borowski swego chłopaczka dobrze ujął i wydobył całą świeżość z tej postaci. Trudną rolę ogarniętego psychozą strachu oficera silnie odegrał p. Surowa. P. Sródka był dobrym Hibbertem, ale Trotter p. Puchniewskiego, nic nie dał... Ta rola — to jedyny błysk wesołości, pogody w sztuce, a przeszła zupełnie niepostrzeżenie, znikła. Pomniejsze poprawne. Jakoś nie można kazać jednego wieczoru oglądać p. Neubelta jako „grubą rybę“ a nazajutrz w tragicznej sztuce wojennej!...

Teraz trzeba zdradzić pewną tajemnicę... Ile było prób z „Kresu Wędrówki“? Mówiono mi że cztery... W takim razie o recenzowaniu sztuki nie może być mowy, to gorzkie żarty... Nie można dawać takiej sztuki nieopracowanej.

Dlaczego nie dano „Kresu Wędrówki“ dla starszej młodzieży? Na to pytanie odpowiadają mi, że sztuka ta jest antymilitarystyczna, więc może przygasić zapał wojenny przyszłych obrońców Ojczyzny. Chyba taki punkt widzenia nie odegrał roli?!

1) Jedna sztuka nie może zmienić poglądów młodzieży, 2) starsi chłopcy doskonale wiedzą, że wojowanie Anglików w 1914 — 20 było czysto merkantylną sprawą „ciężkiego przemysłu“, nie żadnym patrjotyzmem. Coś nie coś groziło ich kieszeniom, nie krajowi, 3) wysokie wartości moralne, przyjaźń, czujne sumienie, poczucie integralnie spełnianego obowiązku w piekle walk — to kwalifikowało chyba bardziej tę sztukę, niż owe „Ryby“ dla młodzieży. **Hro.**

Rozpoczęła się ponowna akcja na frontach Etjopji

Ofenzywa włoska w Ogadenie

PARYŻ (Pat) — Jak donoszą z Addis Abeby według niepotwierdzonych jeszcze wiadomości wojska włoskie podjęły nową ofenzywę na froncie ogadeńskim. Poprzedzona przez eskadrę samolotów piechota przy poparciu czołgów i samochodów pancernych zaatakowała linje abisyńskie położone o 65 kilometrów na południo - wschód od Sasabaneh. Wywiązały się gwałtowne walki, których rezultaty są jeszcze nieznane.

Źródła abisyńskie donoszą, że 13 włoskich samochodów pancernych uległo zniszczeniu lub dostało się do niewoli.

Kilkuset Somalisów pod wodzą fitaurari Szifra, którzy dotychczas walczyli po stronie włoskiej przeszło na stronę Abisynji.

PARYŻ (Pat) — „Paris Soir“ w depeszy z Addis Abeby zamieszcza treść komunikatu w sprawie propozycyj francusko-angielskich, który sekretarz negusa ogłosił dziś rano w Dessie. Komunikat ten głosi m. in.: „propozycje przewidują m. in. odstąpienie części Abisynji na rzecz państwa, które Liga Narodów uznała za napastnika, co dałoby Włochom punkt wyjścia dla trzeciej próby podboju Abisynji. Utworzenie strefy kolonizacji włoskiej byłoby rzeczą gorszą, niż powierzenie jakiemukolwiek państwu mandatu nad Abisynją. Rząd abisyński jest przekonany, że Rada Ligi Narodów nie zaakceptuje tych propozycyj.

* * *

WARSZAWA. (Pat). Ponieważ rokowania pokojowe, o ileby nawet mogły doprowadzić do wyniku dodatniego, zaciągną się, jak widać, z wszystkich informacyj na pewien czas, operacje strategiczne, zawieszone od tygodnia, w dniu dzisiejszym zostały w pewnym zakresie wznowione. Na zasadzie wiadomości ze źródeł angielskich, francuskich, niemieckich, włoskich i abisyńskich, PAT. podaje syntentyczny komunikat o wydarzeniach na frontach Abisynji w dniu 16 grudnia b. r.

Na froncie północnym operacje dzisiejsze, według wiadomości ze źródeł angielskich, ograniczyły się do potyczek straży przednich włoskich i abisyńskich. Według informacyj ze źródeł niemieckich, lotnicy włoscy wznowili akcję wywiadowczą, ale nie rzucali dziś na froncie północnym bomb.

Na froncie południowym, według wiadomości ze źródeł angielskich, gen. Graziani wznowił operacje w Ogadenie, otrzymawszy posiłki w ilości jednej dywizji.

15 wielkich samolotów włoskich, które wystartowały o świcie dnia 14 bm. z Lug-Ferranei, bombardowało wojska rasa Desta pomiędzy Fittu i Negelli w odległości 300 klm. na północ - zachód od Dolo. Lotnicy włoscy zameldowali, że wojska rasa Desta, choć powoli, ale stale posuwają się naprzód.

Samoloty włoskie zdołały wyrządzić Abisyńczykom duże straty, działając z pomocą bomb zarówno dużych, jak małych. Abisyńczycy odpowiadali kanonadą z dział zenitowych i z karabinów, przyczem uszkodzili śmigło jednego z samolotów włoskich. Wszystkie samoloty włoskie powróciły do swojej bazy, znajdującej się w odległości 800 klm. od miejsca ataku.

—(:)—

Niemcy będą rozmawiać o Locarnie lotniczem po załatwieniu zatargu abisyńsko-włoskiego

PARYŻ (Pat) — Korespondent londyński „Petit Journal“ donosi, iż według krążących pogłosek, rozmowa, którą odbył w niedzielę minister Eden z min. Simonem dotyczyła również ostatniej wizyty ambasadora w Berlinie u kanclerza Hitlera. Wizyta ta zakończyła się podobno pewnego rodzaju impasem. Rząd londyński chciał dowiedzieć się jaki jest stosunek kanclerza Hitlera do zagadnienia t. zw. Locarna lotniczego, tymczasem kanclerz i ambasador brytyjski po godzinnej wymianie zdań doszli do konkluzji, iż w tej dziedzinie nic nie może nastąpić przed załatwieniem zatargu włosko-abisyńskiego. Gabinet brytyjski uznał to stanowisko za całkiem uzasadnione, jednak możliwem jest, iż ambasador Wielkiej Brytanji — ciągnie korespondent — w najbliższym czasie złoży nową wizytę kanclerzowi Rzeszy celem poinformowania się jakie stanowisko zajmie Rzesza w razie dalszych trudności wynikających z odrzucenia przez Radę Ligi Narodów projektu opracowanego przez premjera Lavala i min. Hoare.

Rozdział kredytów na budowle nowe i remonty domów

Komitet Ekonomiczny Ministrów — jak już donosiliśmy — polecił w uchwale o akcji kredytowo - budowlanej na 1936 r. przeprowadzić podział kontyngentów kredytowych między poszczególne miasta w ciągu grudnia r. b. i zawiadomić komitety rozbudowy o wysokości przypadających na poszczególne miasta kontyngentów kredytowych najpóźniej do dnia 31-go grudnia rb.

Zgodnie z tem poleceniem prowadzone są obecnie w Banku Gospodarstwa Krajowego prace nad rozdziałem kredytów budowlanych, ustalonych przez Komitet Ekonomiczny.

W związku z dokonywanym rozdziałem tych kontyngentów niezmiernie interesujące są dane, dotyczące zapotrzebowania kredytów budowlanych w poszczególnych ośrodkach kraju na 1936 rok. Dane te zebrał Bank Gospodarstwa Krajowego za pośrednictwem swych oddziałów i komitetów rozbudowy większych miast. **Ogólne zapotrzebowanie kredytowe na nowe budownictwo i remonty domów zamyka się sumą blisko 50 milj. zł.,** a więc naogół nie odbiegającą od zapotrzebowania w ciągu dwóch lat poprzednich, t. j. 1934 i 1935.

Zapotrzebowanie tych kredytów w województwach centralnych wynosi ogółem ponad 20 milj. zł., w czem na budownictwo nowe ponad 18 milj. zł., a na remonty domów 1.0 milj. zł., **w woj. wschodnich zapotrzebowanie kredytów budowlanych jest najmniejsze i wynosi ogółem 2,8 milj. zł.,** w czem na budownictwo nowe, przeważnie drobne, 2,2 milj. zł., a na remonty domów 0.6 milj. zł. Zapotrzebowanie województw zachodnich i południowych w ogólnych sumach jest mniej więcej takie same i przekracza po 13 milj. zł. W woj. zachodnich występuje większe zapotrzebowanie kredytów na budownictwo blokowe, gdyż ponad 7,6 milj. zł., niż na budownictwo drobne — 4,8 milj. zł., a na remonty domów 0.75 milj. W województwach południowych większe jest zapotrzebowanie kredytów na budownictwo drobne — 7,3 milj. zł., a na budownictwo blokowe 4,9 milj. zł., na remonty domów zaś — 1,2 milj. zł.

W stosunku do ogólnej sumy zapotrzebowania kredytowego — dane te wykazały, że zapotrzebowanie na budownictwo drobne, wliczając w tę pozycję i zabudowę terenów z parcelacji gruntów państwowych i miejscowości klimatyczno-uzdrowiskowych, wynosi około 44 procent, na budownictwo blokowe ok. 47 procent i na remonty domów — 9 procent.

W Finlandji Sirk czynił przygotowania do puczu estońskiego

RYGA. (Pat). Talliński korespondent „Slewodnia“ donosi, iż według oświadczeń kół miarodajnych, plan niedoszłego puczu w Estonji opracowany był w lipcu b. r. w Finlandji przez przebywającego tam emigranta politycznego adwokata Sirka oraz przybyłych specjalnie z Estonji płk. Sejmana, kpt. Holanda, Klasmana i Miae. Na zaimprowizowanym w ten sposób zjeździe Sirk wygłosić miał referat na temat możliwości puczu oraz ogólnej sytuacji międzynarowej.

Oświadczył on m. in., że „z rozmów z autorytatywnymi cudzoziemcami odniósł wrażenie, iż udatny pucz byłby zagranicą pożądany. Ustalono również wówczas listę przyszłego rządu. W oznaczonym dniu jednak Sirk nie zjawił się, nadeszła jedynie motorówka z dynamitem i bronią.

Zwycięstwo tenisistów warszawskich w Wrocławiu

WROCŁAW. (Pat). W niedzielę, późnym wieczorem zakończony został we Wrocławiu w krytej hali mecz tenisowy Warszawa — Wrocław wynikiem 4:1 na korzyść Warszawy.

Poszczególne spotkania przedstawiają się następująco: Tarłowski — Fromflowicz 6:3, 6:1, 6:1, Tarłowski — Breur 6:2, 6:2, 6:1. W grze podwójnej Tłoczyński — Tarłowski pokonali Nitsche — Fromlowicz 6:3, 6:1, 4:6, 1:6, 7:5.

Lotnik Claysse zdobył na autogiro miljonową nagrodę

PARYŻ, (PAT). — Na lotnisku w Villacoublay lotnik Claysse dokonał wczoraj ewolucyj powietrznych na aparacie autogiro. Przy tej okazji lotnik zdołał wypełnić wszystkie warunki, przepisane przez ministerstwo lotnictwa i zdobył nagrodę w wysokości miljona franków.

Czy taki sport to sport?

NOWY JORK, (PAT). — Amerykańska federacja piłkarska drukuje ciekawą statystykę, z której wynika, że w r. 1934 zmarło 46 osób wskutek ran odniesionych podczas meczów piłkarskich.

Kurjer Radjowy

AUDYCJE WILEŃSKIE
(Recenzja tygodniowa)

W układzie programu tygodniowego zbiegły się dwa momenty. Jeden, nazwijmy to przyzwyczajeniem do swojej gazety, chęć znajdywania wszystkiego na swojem miejscu, skłonność do znanych i znajomych nazwisk stałych prelegentów i autorów — drugi żmudne i mozolne systematyzowanie programu ramowego, a więc stałe pozycje odczytowe, stałe dni premjer „radjo-teatru", stali dostawcy, stałe typy i postacie.

Na marginesie tego zjawiska można zaobserwować ciekawą rzecz. Stały współpracownik pisma, artykuł znanego nam publicysty są atrakcjami dla czytelników. W radjo uwaga słuchaczy jest również nastawiona na niektóre pozycje, na niektórych ludzi, prowadzących stałe cykle. Jednak, podczas gdy tematem naszych zainteresowań w dzienniku jest syntetyczne ujmowanie zjawisk życia bieżącego, w radjo zaciekawiają nas sprawy dalekie od aktualjów, a więc zagadnienia ogólne, abstrakcyjne i t. p. Stan taki doprowadza często do zupełnego wyczerpania środków. Przez sposób podania zwarty i skondensowany, przez brak spółczynnika miejsca, przez ograniczoność tematów wreszcie radjo wyczerpuje autorów i prelegentów szybciej niż jakikolwiek inny środek komunikatywny. Prelegent, którego słuchamy z uwagą przez dwa, trzy tygodnie nie znajduje echa w piątym tygodniu. Nazwisk można zacytować b. wiele: Hemar w swoich „Ekstrawagancjach". Karpiński, Bruno Winawer (poza „Boczną Anteną"). Weźmy inne audycje: Starego Doktora, rewelację Polskiego Radja, ograniczającego się skromnie do audycyj dla dzieci. Pogadanek jego oczekuje się nietylko z uwagą i zainteresowaniem, słuchacze, a nawet krytycy skłonni byli wierzyć w jakiś czarowny „system radjowy" Starego Doktora. I oto na Starego Doktora przychodzi kres, wypompowuje się. Później niż inni, ale nie uniknął ich losu. To co dawniej przychodziło mu z podziwu godną łatwością — dziś idzie oporniej, to co nas w zachwyt wprawiało dziś mija bez echa. Więc radjo postarza. Ci co jak Stary Doktór, Hemar, Winawer i inni (umyślnie łączę nazwiska z różnych działów) dają pełną esencję swych zdolności, gęstą w budowie myśl i słowo — wypompowują się. Wnioski, jakie należy stąd wysnuć są niewesołe. Narzuca się hasło: precz z systemami, dość z stałymi współpracownikami, nowych ludzi coraz to innych.

Wiąże się z tem nierozerwalnie problem ogromny i trudny, magiczny kontakt. Jak poprzez świadomą, celową i staranną reżyserję nie zagubić najcenniejszego z atrybutów — bezpośredniości? Sprawa trudna, do rozwiązania daleko, ale tem ciekawsza ze względu na wyniki. Bo mimo niewesołe wnioski horoskopy są dobre.

* * *

Ostatnia premjera „Houtonsville wzywa pomocy" przypominała niekiedy (miejscami) Saint Cruz Morawskiej. Ale autor pokusił się o hyper oryginalne ujęcie problemu heroizmu. I w tej oryginalności pokutują obok wzniosłych marzeń, obok prawdziwego heroizmu trywialność porównania z szoferem i konduktorem. Trudno pogodzić marzenie byłego lotnika wojskowego, który za szczyt swej karjery lotniczej uważa niesienie pomocy ludziom, który jest upojony tem, że może ludzi ratować — z określeniem heroizmu przez szefa lotniska, który znów powiada, że „Korzyński był bohaterem wtedy, gdy strącał samoloty niemieckie". Szaleńczą wyprawę do Houtonsville uważa szef za obowiązek i porównywa to z konduktorem. Trochę to niejasne i zbyt „oryginalnie" ujęte.

Tekst słaby, djalogi niezbyt logicznie budowane. A już najtrudniej wyjaśnić sobie jak to język radjotelegrafistów, język ludzi trzeźwych i realnych, a więc zwarty, krótki, telegraficzny przechodzi w towarzyską płaczliwą pogawędkę dramatyczną. W realizacji — pomieszanie planów, brak cieniów. Tu ciągle sprawa otwarta, oczekująca artystycznego rozwiązania.

Najlepszą bodaj z dotychczasowych audycyj dla dzieci z cyklu „Czem jest twój tatuś?" usłyszeliśmy w niedzielę; była to rozmowa z dozorcą domowym. Odpowiedzi dozorcy proste, nieuczone, niewyreżyserowane. A jednak w tych właśnie prostych, nieciosanych „kształtach" słów wyczuwało się kontakt, bezpośredniość. Temat chudy, ale trud, praca dozorcy nieźle oddane.

Prof. Cywiński w swej „Zbyt uproszczonej Naprawie" był zamało realny. Potraktował sprawę trochę po pańsku, z dużą dozą humanitaryzmu. Należy teraz oczekiwać dalszych głosów. Najciekawsze jednak czy zainteresuje się tym tematem, tak aktualnym ktoś jeszcze. Będzie to sprawdzianem zasięgu i dowodem zainteresowania słuchaczy. Bo zdaje się jednak, że postawa słuchaczy jest raczej bierna albo... napastliwa.

* * *

Na czoło audycyj muzycznych wybija się koncert symfoniczny pod dyr. Fitelberga. Otwarcie sezonu było udane. Orkiestra zdobyła się na duży wysiłek, a praca dyrygenta była aż nadto widoczna. V-ta symfonja była wykonana z precyzją, polotem i ogromną fantazją. Nad solistką ciążył demon techniki, która przytłaczała wszystko inne.

Ciekawe były jeszcze audycje wykonane przez Wł. Kalinowskiego i A. Katza.

Riky.

P. S. Słucham w tej chwili „Migawek". Odległość jednak 700 km. nakazuje pośpiech więc do następnego wtorku.

Pójdźmy wszyscy do Betleem

W czasie Świąt Bożego Narodzenia we wszystkich domach wokół jarzącej się światłem choinki rozbrzmiewają kolendy. Polskie Radjo również w programach swych przyniesie melodje kolendowe z wszystkich dzielnic Polski, a nawet i z całego świata. Oprócz przyjemności słuchania kolend będą mieli radjosłuchacze również możność poznania w programach radjowych nieraz bardzo starych pieśni nabożnych, które może najwięcej z wszystkich rodzajów pieśni, wyrosły z najbardziej uczuciowego ustosunkowania się ludu do spraw religijnych.

Tak więc nadaje Polskie Radjo w Dzień Wigilijny o godz. 21.00 audycję w układzie M. Świeżyńskiego p. t. „Pójdźmy wszyscy do Betleem", która będzie odtworzeniem historji Narodzenia Pana w kolendzie. Wykonawcami będą Lucyna Szczepańska i J. Korolkiewicz, oraz orkiestra Polskiego Radja pod dyrekcją St. Nawrota. Tego samego dnia utwory oparte na tematach kolendowych, lub też kolendy specjalnie skomponowane przez różnych kompozytorów nadaje Polskie Radjo w kilku audycjach: „Pastorałki" własnej kompozycji, oraz Surzyńskiego i Bacha. O godz. 17.50 wykonane będą kolendy kompozytorów poznańskich, między innemi kolendy Kasserna, Nowowiejskiego, oraz kolendy starowarmijskie. Odśpiewa je Marja Kisielewska; Brzezińskiego „Boże Narodzenie", „Chorały" Bacha w opracowaniu Bussniego odegra wieczorem o godz. 20.25 Jerzy Sulikowski. W dniu wigilijnym również dowiedzą się radjosłuchacze o godz. 22.30, jak spędza święta muzykalna rodzina.

W pierwszy dzień świąt o godz. 9.00 popłyną z głośnika „kolendy z całej Polski", o godz. 18.30 usłyszą zaś radjosłuchacze audycję kolendową całego świata. W drugi dzień świąt nadawać będzie Toruń audycję p. t. „Gwiazdka na Kaszubach". Tegoż dnia o godz. 19.10 dzieci z całej Polski śpiewać będą przed mikrofonem melodje kolendowe.

Ile kosztuje godzina audycyj w Polskiem Radjo?

Tak chętnie krytykujący polskie audycje radjosłuchacz często może nie zdaje sobie sprawy, jak ogromnego wysiłku finansowego potrzeba, aby dzień po dniu dać radjoabonentom program, stojący na możliwie najwyższym poziomie.

Jeśli porównamy ogólną liczbę radjoabonentów w Polsce z tą samą ilością radjofonji zagranicznych, to przekonamy się, że Polska pozostaje na szarym końcu. To wpływało również na możliwości Polskiego Radja.

Towarzystwa radjofoniczne zagranica mogą sobie łatwo pozwolić na duże inwestycje, na angażowanie pierwszorzędnych zespołów muzycznych, solistów wysokie gaże, tantjemy, honorarja. Trzeba do tego dodać jeszcze, iż kraje zachodnie posiadają liczne zastępy artystów i szerokie możliwości, jakie daje stara kultura i wyrobienie artystyczne społeczeństwa. Umożliwia to radjostacjom obfite czerpanie z tego źródła, podczas gdy u nas sprawa ta przedstawia się inaczej. Polskie Radjo bardzo często musi stwarzać i pobudzać siły twórcze do współpracy programowej.

Przyjemność słuchania coraz bogatszego programu Polskiego Radja wymaga nietylko wielkiego nakładu troski i inwencji artystycznej Dyrekcji Programowej, ale także ogromnych sum pieniędzy.

Jedna godzina bowiem programu kosztuje aż 5.000 zł., co robi sumę 150.000 zł. miesięcznie. Godzin tych w dniu codziennym mamy 11 i $^1/_2$, w dniach świątecznych aż 14 i $^1/_2$. Niechże teraz radjosłuchacz zada sobie trud pomnożenia tych cyfr przez 5.000 i obliczenia w stosunku miesięcznym i rocznym, a będzie miał pojęcie o sumach, jakie przeznacza Polskie Radjo na dostarczenie radjosłuchaczowi audycyj, któreby go możliwie jaknajbardziej zadowoliły.

Audycje chopinowskie w grudniu i styczniu przez — radjo

Program audycyj chopinowskich na najbliższe tygodnie przedstawia się następująco: „Twórczość Fryderyka Chopina" (1810—1849).

Środa — 18 grudnia Audycja XVI z cyklu. Grande Valse brillante Es-Dur op. 18. 2 mazurki: As—dur (1843 r., wyd. 1930 r., G—Dur (1835 posthume). Bolero op. 19. Introduzione — molto allegro—piu lento — Allegro vivace. Rondo Es—Dur op. 16 Introduzione — Andante — Rondo — Allegro. Wykonawcy: Lepold Muenzer (fortepian).

Środa — 25. grudnia. Audycja XVII z cyklu. 3 Mazurki: B—Dur op. 17 Nr. 1, e-moll op. 17 Nr. 2, C—Dur posth. Polonez cis-moll op. 26 Nr. 1. 3 pieśni: Poseł (sł. Witwickiego), Piosenka litewska (sł. Witwickiego), Moja pieszczotka (sł. Mickiewicza). Polonez es-moll op. 26 Nr. 2. 2 Mazurki op. 17: As—Dur Nr. 3, a—moll Nr. 4. Wykonawcy: Henryk Sztompka (fortepian) i Aniela Szlemińska (śpiew).

Środa 1 stycznia 1936 r. XVIII audycja z cyklu. 2 Walce: Es—Dur op. 70 posth. Nr. 1, f—moll op. 69 posth. Nr. 1. 2 Nokturny: cis—moll op. 27 Nr. 1, Des—Dus op. 27 Nr. 2 1. Impromptu As—dur op. 29. II. Scherzo b—moll op. 31. Wykonawca: Stanisław Szpinalski (fortepian).

Środa — 8 stycznia 1936 r. XIX audycja z cyklu. 1. Cztery mazurki op. 24: a) Nr. 1, g-moll. b) Nr. 2, C—Dur, c) Nr. 3. As—Dur, d) Nr. 4, b—moll. 2. Trzy pieśni: a) Smutna rzeka — piosenka sielska St. Witwickiego; b) Narzeczony— piosenka sielska St. Witwickiego; c) Wiosna — piosenka sielska St. Witwickiego; 3. Druga Ballada F—Dur op. 38. Wykonawcy: Zbigniew Drzewiecki (fortepian) i Maurycy Janowski (śpiew).

Środa — 15 stycznia 1936 r. XX audycja z cyklu. 1. Dwa Nokturny op. 32, a) Nr. 1 H—Dur b) Nr. 2 As—Dur. 2. Sonata b—moll op. 35 — Grave — Doppio movimento, Scherzo, Marche funebre, Presto.

Środa — 22 stycznia 1936 r. XXI audycja z cyklu. 1. Dwa polonezy op. 40, a) Nr. 1 A—Dur, b) Nr. 2 c—moll. 2. Sześć preludjów op. 28 Nr. 1 E—Dur, Nr. 2 — a—moll, Nr. 3 G—Dur, Nr. 4 e—moll, Nr. 5 D—Dur, Nr. 6 h—moll. Wykonawca: Paweł Lewicki (pianista).

Wszystkie audycje opracował i słowem wstępnem zaopatrzył prof. Dr. Zdzisław Jachimecki.

Reportaż z filmu „August Mocny"

Przygotowywany ostatnio w Niemczech, w atelier filmowem — „August Mocny" budzi wielkie zaciekawienie, a jeśli chodzi o Polskę tem większe, iż w filmie tym grają polscy artyści wraz z wybitnemi siłami niemieckiemi.

Radjo Berlińskie nadawać będzie reportaż z tego filmu, a rozgłośnie polskiego radja prawdopodobnie nadadzą ten sam reportaż nagrany uprzednio na stillu. O dniu i godzinie nadania tej audycji przez Polskie Radjo zostaną radjosłuchacze powiadomieni w odpowiednim czasie w programach radjowych.

Głośniki radjowe w zakładach przemysłowych

Sprawa propagandy radja w ośrodkach robotniczych, ma pierwszorzędne znaczenie społeczne. Jak wykazały odpowiednie badania naukowe umożliwienie robotnikowi kulturalnego wypoczynku w czasie przerw w pracy fabrycznej i po tej pracy, leży w interesie higjeny społecznej. Ale nie tylko troska o zdrowie moralne rzesz pracowniczych skłania do rozpowszechniania radja. Gra tu rolę również własny interes przemysłu, któremu przecież najbardziej zależy na tem, aby zmęczony mechaniczną pracą robotnik otrzymał zachętę i bodziec do dalszego wykonywania swych czynności.

W sprawie tej Instytut Spraw Społecznych w Warszawie wypowiedział się pozytywnie, podkreślając, że jest to zagadnienie ważne ale że wymaga starannego zbadania i przygotowania. Z dotychczasowych doświadczeń wynika, że słuchanie audycyj radjowych podczas pracy może się odbywać przedewszystkiem tam, gdzie zajęcia są monotonne, zmechanizowane, nie wymagające skupionej uwagi i myślenia oraz niewywołujące hałasu. Co do rodzaju audycyj — to dla fabryk najlepsza jest muzyka, która nie tylko uprzyjemnia, ale nawet ułatwia zautomatyzowaną pracę.

Wszędzie tam, gdzie warunki na to pozwalają, winny znaleźć się głośniki radjowe, gdzie zaś muzyka w czasie pracy mogłaby przeszkadzać, winny być zainstalowane głośniki w salach rekreacyjnych, w których robotnicy zbierają się na południowy posiłek.

W zakładach Forda przekonano się, że zbytnia mechanizacja pracy doprowadziła robotników do niepożądanego stanu psychicznego, który przedewszystkiem odbijał się na wydajności fabrykacji. Szukając środków zaradczych, przekonano się, że radjo i muzyka z płyt gramofonowych wprowadzone do hal fabrycznych, umiliły do tego stopnia pracę robotnikom, że zwiększyło to ich wydajność o 20 procent.

Przykład godny naśladowania. Należy przypuszczać, że i nasze zakłady przemysłowe, z pośród których wiele urządzonych jest naprawdę celowo i higjenicznie, wprowadzą audycje radjowe dla robotników bądź w czasie pracy, bądź też w czasie południowego wypoczynku.

Pierwszy publiczny seans telewizyjny w Paryżu

Na wieży Eiffla zainstalowana została nowa stacja telewizyjna, wyposażona w ostatnie zdobycze techniczne w tej dziedzinie a zatem obrazy nadawane przez tę stację będą o wiele lepsze i bardziej wartościowe od tych, jakie dotąd kiedykolwiek były nadawane we Francji, czy też zagranicą.

Otwarcie stacji telewizyjnej w Paryżu odbyło się dnia 8 grudnia, a seans ten trwał 2 godziny. Wszyscy „bezdrutowcy" właściciele specjalnych aparatów odbiorczych brali w tej inauguracji entuzjastyczny udział.

Chcąc udostępnić szerokim rzeszom wzięcie udziału w tej ciekawej emisji telewizyjnej Minister Poczt i Telegrafów p. Georges Mandel polecił zainstalować w kilku miejscach Paryża aparaty telewizyjne, dzięki czemu Paryżanie mogli oglądać cuda techniki radjowej, zdając sobie sprawę z postępu, jaki w tej dziedzinie został już osiągnięty.

Pierwszą emisję poświeciło radjo paryskie teatrowi, kinu, musichallowi, oraz tańcu, a dodać należy, iż udział w telewizyjnej audycji brali najznakomitsi artyści paryscy. — Udział w emisji telewizyjnej był bezpłatny. Karty uczestnictwa wydawało Ministerstwo Poczt i Telegrafów.

Wieści i obrazki z kraju

Brasław

— PLAN ROZBUDOWY BRASŁAWIA. — Brasław, jako miasto powiatowe, liczące ponad 3.000 mieszkańców, ostatnio dzięki stałej siedzibie letniej CIWF. stało się ośrodkiem turystycznym.

Dotychczas jednak Brasław nie ma planu regulacyjnego rozbudowy miasta, co bardzo utrudnia rozbudowę i nie daje możności uregulowania już obecnie istniejących ulic.

To też staraniem Wydz. Powiatowego w roku ubiegłym, przy poparciu finansowem Wil. Urzędu Wojewódzkiego, sporządzono podstawowe zdjęcia geometryczne, uwidoczniające ulice i granice miasta, obecnie zaś Wydział Powiatowy zwrócił się do Komunalnego Banku Polskiego w Warszawie z prośbą o udzielenie subsydjum w kwocie zł. 12.000 na sporządzenie planów zabudowy Brasławia.

Sprawa ta jest bardzo ważną i wymaga rychłego załatwienia.

— KONFERENCJA GRANICZNA. 13 bm. odbyła się w Turmoncie konferencja graniczna polsko-łotewska, w której ze strony polskiej wziął udział starosta brasławski St. Trytek, ze strony zaś łotewskiej naczelnik powiatu Iłuksztańskiego Pubuls.

Konferencja dotyczyła przeważnie sprawy uregulowania małego ruchu granicznego między Polską a Łotwą oraz współpracy władz granicznych polskich i łotewskich przy ściganiu przestępców.

Pozatem postanowiono wyznaczyć przedstawicieli, którzyby sprawy graniczne mniejszej wagi załatwiali natychmiast.

Wilejka powiatowa

— PRZYGOTOWANIA DO „TYGODNIA AKADEMIKA. Zebranie organizacyjne w sprawie „Tygodnia Akademika“ na terenie powiatu Wilejskiego odbyło się w dn. 13 grudnia b. r. w sali konferencyjnej starostwa.

Zebranie zagaił i objął przewodnictwo p. starosta Henszel. Delegat komitetu wojewódzkiego mówił o pomocy niezamożnym akademikom.

W skład komitetu tygodnia weszli p. p. starosta Henszel, podinspektor Witold Chimiczewski, Bronisław Halicki, Eleonora Zublewiczowa, Józef Stasiun dyrektor gimnazjum, Witold Orłowski i Zygmunt Sakowski.

Uchwalono urządzić następujące imprezy dochodowe: przedstawienie, zabawę taneczną, rozsprzedaż nalepek.

„Tydzień Akademika“ na terenie powiatu wilejskiego postanowiono urządzić w styczniu, w okresie feryj świątecznych. W. R.

Wilejka

— JAK SIĘ ODBYWAJĄ SKUPY WŁÓKNA. Dużo się słyszy, że Izba Rolnicza przychodzi z pomocą rolnikowi, organizując za pośrednictwem Okręgowych Tow. Rolniczych skupy włókna. Kto się z tem nie zetknął, to wyobraża sobie, że rzeczywiście tak jest, tymczasem na wsi przedstawia się ta sprawa zupełnie inaczej — oto jeden z takich obrazków:

Na dzień 4 grudnia br. był wyznaczony przez przedstawiciela Wil. Izby Roln. skup lnu w Ilji, o czem na prośbę tegoż przedstawiciela, który był na skupie lnu w Chocieńczycach w dn. 7-go ub. m. ogłoszono szeroko ludności przez sołtysów, na różnych zebraniach i t. d. i pouczono jaki len ma być dowieziony. Ludność miejscowa na ten dzień zwiozła do Ilji około 2-ch wagonów lnu i co się okazało — wszystko napróżno — bo p. przedstawiciel Wil. Izby Roln. nie raczył przyjechać. Taksamo nie przyjechał na ten dzień i przedstawiciel Bazaru na skup płótna, uprzednio przyjazd zapowiedziawszy.

Narzekanie było ogromne, pomoc taka — że ludzie musieli oddać włókno przekupniom po 50 — 75 groszy za klg.. którzy oczywiście okoliczność tą umieli wykorzystać. To się nazywa pomoc rolnikowi.

Głębokie

— RÓŻYCA W GM. WIDZKIEJ. Na terenie gminy widzkiej w powiecie brasławskim zanotowano wypadki zachorowań trzody chlewnej na różycę. Na miejsce wyjechał powiatowy lekarz weterynarji celem powzięcia środków, aby zapobiec szerzeniu się choroby.

— Powrót robotników rolnych z Łotwy. Na wiosnę, w okresie emigracji robotników rolnych do Łotwy, przekroczyło nielegalnie granicę kilkadziesiąt osób z powiatu brasławskiego. Do obecnej chwili powróciło 60 osób, pewna zaś ilość robotników przebywa nadal na Łotwie.

W związku z tem w najbliższym czasie ma się odbyć konferencja graniczna z władzami łotewskiemi, mająca na celu wysiedlenie wszystkich robotników, pozostających w obecnej chwili nielegalnie na terytorjum Łotwy.

Na teren pow. dziśnieńskiego powróciło około 250 robotników rolnych.

— **STAN GOSPODARCZY POWIATU DZIŚNIEŃSKIEGO** w r. b. uległ znacznej poprawie, dzięki silnie rozwiniętej akcji lniarskiej, jako powiatu przodującego pod tym względem w Polsce. Urząd Skarbowy w Głębokiem stwierdza, że płatność podatków wyraża się b. dodatnio. Również wzrosła ilość świadectw przemysłowych, mianowicie z 1700 do 1791. Poza Głębokiem ożywienie i poprawę w stosunku do roku ubiegłego wykazują większe ośrodki przemysłowe jak Szarkowszczyzna, Plisa i Łużki.

— BADANIE CEN. Starosta powiatowy dziśnieński powołał komisję do badania cen przetworów powszechnego użytku. Komisja dzieli cię na 6 sekcyj: mączną, piekarską, mięsno-masarską, metalową, spożywczo—kolonjalną oraz odzieży i obuwia. Plenarne zebranie komisji odbyło się 14 bm.

— SÓL Z ŁOTWY I LITWY. Na terenie powiatu brasławskiego został zatrzymany przez władze bezpieczeństwa przemyt towarów: z Łotwy — 60 kg. soli i około 2 kg. tytoniu, z Litwy — 360 kg. soli.

Dzisna

— ZWŁOKI NOWORODKA. 11 bm. w sieni domu Anny Hauzowej (w. Sojno, gm. pliskiej) znaleziono zwłoki noworodka płci męskiej, które wygrzebała z ziemi świnia.

Rozpytana Anna Hauzowa oświadczyła, że będąc w 8-ym miesiącu ciąży miała poronienie, a wówczas teściowa jej, Apolonja Tauzowa, dziecko to pogrzebała w sieni, sądząc, że na cmentarzu takich zwłok grzebać nie wolno.

Proces Lewicy Akademickiej

W dniu 8-go stycznia 1936 roku w sądzie okręgowym w Wilnie rozpocznie się proces studentów i asystentów U. S. B., oskarżonych z artykułu 97 w związku z artykułem 93 K. K. (do 8 lat więzienia).

Na ławie oskarżonych zasiądą: asystent Studjum Rolniczego U. S. B., 26-letni Jan Kiejstut **Drutto,** studentka IV roku prawa 23 letnia Marja **Dziewicka;** student II roku prawa 22 letni Boruch **Liwszyc;** student I roku rolnictwa 21-letni Mikołaj **Urbanowicz;** stud. I-go roku wydz. mat. - przyr. 22 letni Martyn **Szczekało;** stud. III roku wydz. mat. - przyr. 23 letni Aleksander **Smaia;** asystent zoologji 29 l. Kazimierz **Petrusewicz;** asystent zakładu meteorologji 29-letni Wincenty **Okołowicz;** absolwentka wydziału lekarskiego 25 letnia Irena **Dziewicka;** mgr praw 25 letni Stefan **Jędrychowski** i asystent zakładu bad. raka 24 letni Jerzy **Sztachelski.**

Akt oskarżenia zarzuca im — dosłownie, że na terenie m. Wilna w okresie czasu od 1933 r. — Drutto do dnia 25 października 1935 r., Marja Dziewicka do dnia 22 października 1935 r., Urbanowicz, Petrusewicz, Okołowicz, Jędrychowski i Sztachelski do 15 lutego 1935 roku, Irena Dziewicka do dnia 22 października 1935 r., Liwszyc na terenie m. Wilna, Łunińca i Dawid Gródka woj. poleskiego w okresie czasu od połowy 1932 roku do dnia 15 lutego 1935 r., Szczekało na terenie m. Wilna i powiatu stołpeckiego, wopew. nowogródzkiego od połowy 1934 roku do sierpnia 1935 roku, Smal na terenie m. Wilna i pow. nowogródzkiego od sierpnia 1931 r. do dn. 15 lutego 1935 r.

Wzięli udział w porozumieniu pod nazwą „Komunistyczna Partja i Komunistyczny Związek Młodzieży Zachodniej Białorusi oraz w organizacji p. n. „Lewica Akademicka“ będącej przybudówką Komunistycznej Partji Zachodniej Białorusi i K. Z. M. Z. B. na terenie Uniwersytetu Stefana Batorego z wiedzą, że porozumienie i organizacje te mają na celu zmianę przemocą ustroju Państwa Polskiego i oderwanie od niego części terytorjum“.

W czasie dochodzenia sprawą tą był objęty Jan **Kapała,** który w swoim czasie był skazany na 1 rok więzienia za działalność wywrotową, a następnie na 6 miesięcy więzienia za skonfiskowany artykuł prasowy. Jan Kapała uciekł jednak spoczątku w maju roku ubiegłego. Zatrzymano go na granicy polsko-czeskiej w dniu 18 kwietnia r. b. Podawał się za Edwarda Dziadonia. Po ustaleniu jego prawdziwego nazwiska, Kapałę dostarczono do Wilna. Złożył on obszerne zeznania i przyznał się do kontaktu z posłem na sejm czesko-słowacki Śliwą, zamieszkałym w Pradze czeskiej. W czerwcu Kapałę wypuszczono z więzienia, odbierając od niego przyrzeczenie, że stawi się na każde wezwanie władz śledczych i będzie się często meldował w policji. Kapała przyrzeczenia nie dotrzymał i uciekł z Wilna. Z tego względu postępowanie karne przeciwko niemu w sprawie „Lewicy Akademickiej“ zostało zawieszone.

Na rozprawę wezwano około 90 świadków. Akt oskarżenia zawiera 150 stronic pisma maszynowego. Autorem jego jest prokurator Piotrowski.

Rozprawa potrwa prawdopodobnie pięć dni.

Na liście świadków figurują między innemi następujące nazwiska: Profesor Maksymiljan Rose, prof. Hiller, Teodor Bujnicki, Stanisław Ochocki, Stefan Łochtin, Władysław Ryńca, Stanisław Janicki i inne.

Oskarżeni Drutto, Marja Dziewicka, Boruch Liwszyc i Mikołaj Urbanowicz, przebywają obecnie w więzieniu. Inni znajdują się pod dozorem policji, albo zostali wypuszczeni z więzienia za kaucją. (w)

Napad bez świadków

Na posterunek P. P. w Połukni zgłosił się gajowy lasów państwowych Zygmunt Paul i zameldował, że go pobili kołami mieszkańcy wsi Mamowo, Jan Kuzborski i Feliks Bartoszewicz, których ujął na gorącym uczynku defraudacji leśnej. Zajście wydarzyło się w biały dzień na odludziu w oddziale 25-tym nadleśnictwa Międzyrzeckiego. Pobili go, gdy wyjmował z kieszeni książeczkę służbową, aby zanotować ich nazwiska.

Nie było żadnych świadków zajścia. Oględziny lekarskie wykazały, że gajowy ma na ciele szereg zdrapań naskórka i obrzęki tkanek podskórnych głowy i obu nóg, lecz Bartoszewicz i Kuzborski wyparli się stanowczo wszystkiego. Twierdzili, że nie widzieli gajowego w dniu, w którym został pobity.

Sprawę tę rozpatrywał wczoraj Sąd Okręgowy w Wilnie. Oskarżeni nie mogli ustalić świadkami, gdzie byli podczas zajścia. To też jest prawdopodobne, że mogli być w lesie i mogli usiłować skraść drzewa, jak to twierdzi gajowy. Pozatem policjant, prowadzący dochodzenie, niepochlebnie scharakteryzował oskarżonych: byli kłusownikami.

Sąd dał wiarę zeznaniom poszkodowanego i skazał oskarżonych każdego na 8 miesięcy więzienia. Bronił adwokat Antoni Miller. (w)

Dom schadzek przed sądem

Sąd Okręgowy w Wilnie rozpoznał sprawę Małki, Lejzera i Mejera Lewinów, oskarżonych o ciągnięcie zysków z nierządu. Małka L. była już przedtem ukarana za podobne przestępstwo 6 m. więzieniem, zaś Mejer L., znany był policji obyczajowej jako podejrzany o uprawianie sutenerstwa. Wśród prostytutek miał przezwisko „Mejer policmajster“.

Lewinowie wynajęli rok temu sześciopokojowe mieszkanie na parterze w jednym z domów przy ul. Mostowej, zapewniając właściciela kamienicy, że mają zamiar uruchomić jadłodajnię. W oknie wystawiono kartkę z napisem „domowe obiady“, lecz zorganizowana odpowiednio reklama wkrotce powiadomiła „zainteresowanych“, że został otwarty nowy luksusowy dom schadzek.

Lokal Lewinów miał powodzenie. Zwróciła na niego uwagę również policja. Sporządzono kilka protokułów. Mimo to jednak Lewinowie nie zaprzestali swego procederu .

Sąd okręgowy skazał każdego z oskarżonych na 6 miesięcy więzienia.

Rozprawa odbywa się przy drzwiach zamkniętych.

FRYDERYK KAMPE. 37

Wielki Człowiek

Powieść współczesna.

Pani de Noiret włożyła papierosa do przesadnie długiej cygarniczki z kości słoniowej i zapaliła.

Podając jej ogień, Manfield pomyślał: — Jaka ona jest zmanjerowana i sztuczna!

— Mister Manfield — podjęła pani de Noiret — chcę zrobić małe wyznanie, ale pod warunkiem, że pan nie zrobi z tego użytku i nie ukarze winnego.

Obiecał. Zresztą przyobiecałby wszystko, aby jaknajprędzej skończyć ten przykry i męczący wieczór.

— Więc mam pańską obietnicę! — pokazała w uśmiechu drobne i naprawdę ładne zęby: — Pański szofer był oczywiście bardzo punktualny. Kosztowało mnie wiele trudu, aby go namówić, żeby się spóźnił.

— Wolno się dowiedzieć, w jakim celu pani to zrobiła? — zapytał Manfield i po raz pierwszy spojrzał uważnie na madame de Noiret.

— Chciałam pana poznać, mister Manfield. Od paru miesięcy, dokąd tylko pojadę, wszędzie słyszę o panu i przytem same fantastyczne historje, poprostu legendy. Chciałam zobaczyć, jak wygląda człowiek, który może znieść taki tryb życia.

Szybkim, nerwowym ruchem podniosła wypieszczoną rękę, jakby przed chwilą wypuszczoną z salonu piękności:

— Zaraz, jeszcze nie skończyłam! Pan może się otoczyć niesłychanym przepychem, wystarczy skinąć palcem, aby się zjawiło wszystko, czego pan zapragnie: dziś się buduje nowy zamek, jutro będzie nowy samochód, pojutrze jakiś nadzwyczajny samolot.. Można pomyśleć, że pańskie życie jest cudowną, nieskończoną bajką, ale ja wiem, że pan mieszka na ponurej wysepce w obrzydliwym zapuszczonym domu. Oprócz tego od dzisiejszego wieczora wiem, że pan przychodzi na operę zupełnie sam!

Im dłużej mówiła, tem uważniej słuchał. Nigdy nie przypuszczał, że w tej kobiecie napozór wyrafinowanej, zajętej jedynie myślą o sobie i swoich przyjemnościach, typowej przedstawicielce nowojorskiego beau monde'u, w tej olśniewającej żywej zabawce, znajdzie ludzki umysł, serce i duszę, które znają inne uczucia oprócz egoizmu i potrafią się wczuć w los drugiego człowieka.

Rzekł krótko:

— Pani ma rację. Żyję jak więzień.

Madame de Noiret odpowiedziała ledwo dosłyszalnie:

— Nie chcę, żeby pan żył jak więzień.

Wogóle ta noc była bogata w wydarzenia: szofer Jozue Manfielda dał się przekupić, czem zmusił swego szefa do prowadzenia szczególnej rozmowy z piękną kobietą; nieco wcześniej Likanen zrobił nadzwyczajne odkrycie, że miss Betty mieszka w tym samym pensjonacie co i on.

Miss Betty, dwudziestoletnia dzewczyna, miała stały dyżur w olbrzymim hallu marmurowym zarządu koncernu i osiem godzin dziennie udzielała informacyj, w przerwach marzyła o bohaterach filmowych.

Jak większość bardzo ważnych odkryć obecne było też dziełem przypadku: Likanem wystawiał flaszkę od mleka przed próg swego pokoju, w tym samym momencie otworzyły się drzwi po przeciwnej stronie korytarza, ukazała się Betty w skromnej sukience domowej w jasnoniebieskich pantofelkach i również z próżną flaszką od mleka.

— O! — zawołał Likanem z przyjemnem zdziwieniem — Pani też tu mieszka?

Betty uśmiechnęła się i wyjątkowo nie udzieliła żadnej informacji.

— Pani pozwoli, że się przedstawię — rzekł młody człowiek, wychodząc na środek korytarza: — Jestem Leccanen, sekretarz pana prezesa Manfielda. Miałem przyjemność często spotykać panią w naszym zarządzie.

Zbliska wysmukły młodzieniec wydał się Betty bardziej interesujący niż podczas przelotnych spotkań w biurze. Odpowiedziała z czarującym uśmiechem Grety Garbo:

—I ja znam pana z widzenia, mister Leccanen. Może pan wstąpi do nas? Mama będzie bardzo rada poznać pana.

(D. c. n.)

KRONIKA

Wtorek 17 Grudzień

Dziś: Łazarza B., Olimpji Wd.
Jutro: Gracjana

Wschód słońca—godz. 7 m. 39
Zachód słońca—godz. 2 m. 50

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologji U. S. B w Wilnie z dnia 14.XII. 1935 r.

Ciśnienie 762
Temperatura średnia — 3
Temperatura najwyższa — 6
Temperatura najniższa — 5
Opad — ślad
Wiatr: połudn. wschodni
Tendencja: spadek, potem stan stały
Uwagi: pochmurno

BIBLJOTEKI I MUZEA.

— **Bibljoteka im. Tomasza Zana** (ul. Wielka Pohulanka 14—15) — codzień g. 10—20 — poniedz. — 13—20. **Bibljoteka Uniwersytecka** — g. 9—15—czytelnia czasopism i publiczna do 20. **Bibljoteka Państw. im. Wróblewskich** (Arsenalska 8) w dni powszednie g. 9—15 i 18—21. **Muzeum Archeologji Przedhistorycznej USB.** (Zamkowa 11) — poniedz. i czwartki — 12—14, wtorki g. 16—18. **Muzeum Etnograficzne U. S. B** (Zamkowa 11) — wtorki i środy — 12—14, — piątki 16—18. **Muzeum Towarzystwa Przyjaciół Nauk** (ul. Lelewela) — niedziele — g. 12—14. **Muzeum Białoruskie** (Bazyljanie, Ostrobramska 9) — codzień — oprócz dni świątecznych — g. 9—12, w niedziele i święta — po uprzedniem porozumieniu się z Dyrekcją. Bibljoteka — w dni powszednie oprócz poniedziałków g. 12—15. **Muzeum Ikonografji Wilna i Zbiorów Masonskich** (Arsenalska 8) — w soboty — g. 12—15.

DYŻURY APTEK:

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: 1) Jundziłła (Mickiewicza 33); 2) Mańkowicza (Piłsudskiego 30); 3) Narbuta (Św. Jańska 2); 4) Sokołowskiego (N. Świat 2); 5) Turgiela i Przedmiejskich (Niemiecka 15).

RUCH POPULACYJNY:

— **Zarejestrowane urodziny:** 1) Budobolska Irena; 2) Paszenówna Janina; 3) Trębaczyk Henryk; 4) Brzeziński Edward.

— **Zaślubiny:** 1) Głazacz Ignacy-Antoni — Undrówna Marjanna; 2) Szajkowski Kadysz — Gracówna Roza; 3) Sidorenko Władysław — Astaszkowna Wanda; 4) Niemik Aron — Wajnerówna Kuna.

— **Zgony:** 1) Karejwo Apolinary, rolnik, lat 65; 2) Piszczuk Izaak, urzędnik, lat 32; 3) Harasimowiczowa Rozalja, lat 58;4) Szlesberg Matla lat 89; 5) Łosińska Eugenja, lat 55; 6) Stankiewicz Wincenty, rob., lat 64; 7) Aleksandrowa Bronisława, lat 67; 8) Elfman Tauba, lat 73; 9) Mejntel Cyrla, pensjonarjuszka, lat 59; 10) Fedorowicz Konstanty, emeryt kolejowy lat 62.

PRZYBYLI DO WILNA.

— **Przybyli do hotelu St. Georges'a:** Piekarski Wacław, przemysłowiec z Warszawy; Arnard Borys, kupiec z Warszawy; Ejchler Robert, in żynier z Warszawy; Lindenman Ignacy, dyrektor z Warszawy; Przedpełski Czesław, obyw. ziem. m. Police; Opolski Zbigniew, artysta z Warszawy; Mjr. Żórawski Zdzisław z Warszawy.

Z UNIWERSYTETU

— FERJE BOŻEGO NARODZENIA NA UNIWERSYTECIE Z dniem 15 bm. na Uniwersytecie Wileńskim rozpoczęły się ferje świąteczne. Ferje potrwają do 8 stycznia r. 1936 włącznie.

MIEJSKA

— PRACE BUDŻETOWE MAGISTRATU .— Zarząd miasta kończy już prace nad skonstruowaniem nowego preliminarza budżetowego na r. 1936—37. W końcu bież. miesiąca względnie w początkach stycznia projekt budżetu skierowany zostanie na posiedzenia radzieckiej Komisji Finansowo-Gospodarczej.

— CHOROBY ZAKAŹNE. — W Wilnie zanotowano ostatnio wzmożoną ilość zasłabnięć na grypę. Z innych chorób zakaźnych notowano m. in. następujące: ospa wietrzna 4 wypadki; płonica 7; błonica 4; tyfus brzuszny 1; gruźlica 8.

Z POCZTY.

— **Poczta w dn. 22 b. m.** Dyrekcja Okręgu Poczt i Telegrafów w Wilnie podaje do ogólnej wiadomości, że w niedzielę poprzedzającą święta Bożego Narodzenia, t. j. w dniu 22 bm. wszystkie urzędy i agencje pocztowo-telegraficzne na terenie m. Wilna będą czynne w dziale przyjmowania wszelkiego rodzaju przesyłek od godz. 9 do 11-ej oraz od godz. 15 do 18-ej.

ZEBRANIA I ODCZYTY

— **Wileńskie Koło Związku Bibljotekarzy Polskich.** Dnia 19 grudnia 1935 r. (czwartek) o godz. 8-ej wiecz. w Bibljotece Uniwersyteckiej odbędzie się 138 Zebranie ogólne członków Koła.

Na porządku dziennym referat mgr. Felicji Dziatlikówny: Międzynarodowa wymiana wydawnictw.

Goście mile widziani.

— **Emeryci kolejowi** członkowie Zjednoczenia Kolejowców Polskich, proszeni są o przyby cie na Ogólne Zebranie, które odbędzie się we wtorek 17 b. m. o godz. 17 w lokalu ZPK. w Wilnie przy ul. Wiwulskiego 4 m. 4.

— **Komitet Wojewódzki „Tygodnia Dziecka"** w Wilnie zawiadamia niniejszem, iż w dniu 17 grudnia o godzinie 17.30 odbędzie się w małej sali wojewódzkiej zebranie sprawozdawcze Tygodnia, na które proszeni są wszyscy, którzy w jakikolwiek sposób brali udział w imprezach tegoż Tygodnia.

— WYDZIAŁ I T-WO PRZYJACIÓŁ NAUK Posiedzenie Wydziału I odbędzie się w środę dn. 18 grudnia br. o godz 18 (6) w lokalu Seminarjum Polonistycznego (Zamkowa 11). Porządek dzienny: 1) Prof. Kochmieder: Końcówki — ach — ami, — om. 2) P. Szantyr: Z działalności Grodka w Wilnie. Goście mile widziani.

RÓŻNE

Każdy obywatel, który ukończył 18 lat może zostać członkiem Ochotniczej Straży Pożarnej. Składka jest minimalna, bo tylko 25 gr. miesięcznie. Wszelkich informacyj udziela Zarząd, który odbywa posiedzenia w każdą środę o godz. 18 w lokalu Zawodowej Straży Pożarnej przy ul. Dominikańskiej 2.

— **Zatargi pracownicze.** Zatarg między pracodawcami i pracownikami w 23 chrześcijańskich wytwórniach cukierków, zatrudniających 200 robotników trwa w dalszym ciągu. Odbyte w ubiegłym tygodniu w Inspektoracie Pracy dwie konferencje w sprawie zawarcia układu zbiorowego nie dały pożądanego wyniku i pertraktacje zostały przerwane wobec niedojścia do porozumienia stron co do terminu dalszych narad.

Również 60 czeladników rzeźnickich nie uzgodniło jeszcze ostatecznie umowy z majstrami.

NADESŁANE.

Od Wileńskiego Spółdzielczego Syndykatu Rolniczego otrzymujemy następującą informację z prośbą o podanie do wiadomości rolnikom.

Zjednoczone Fabryki Związków Azotowych w Mościcach i w Chorzowie oceniając szczególnie ciężkie położenie rolnictwa ziem północno-wschodnich oraz konieczność gospodarczego pod niesienia tych terenów postanowiły wyjątkowo w bieżącym sezonie wiosennym przyznać przy sprzedaży nawozów azotowych przeznaczonych do zużycia na terenie województw: Wileńskiego, Nowogródzkiego, Poleskiego, oraz powiatów: Suwałki, Augustów, Grodno, Sokółka, Białystok i Wołkowysk należących do województwa Białostockiego **specjalny rabat kresowy w wysokości 25 proc. od cen cennikowych.**

Z rabatu kresowego korzystają zarówno rolnicy zamawiający nawozy azotowe do bezpośredniej wysyłki z fabryk pod adresem konsumentów (majątków) jak też i przy drobniejszej rozsprzedaży rolnikom ze składów miejscowych, przyczem wymagane jest złożenie specjalnej deklaracji na odpowiednich blankietach.

Bliższych informacyj udziela oraz przyjmuje zamówienia na nawozy azotowe i supertomasyne azotniakowaną Wileński Spółdzielczy Syndykat Rolniczy w Wilnie, ul. Zawalna 9, tel. 323.

— NOWA DYREKCJA KINA „ŚWIATOWID" komunikuje, że zdobyła szereg wybitnych filmów, nie wyświetlanych jeszcze w Wilnie, które po dokonaniu gruntownego remontu kina i instalacji nowoczesnej aparatury dźwiękowej już wkrótce mają się ukazać na ekranie powyższego kina. Pierwszym z tych filmów ma być podobno arcydzieło muzyki, śpiewu i miłości, operetka filmowa pt. „Księżniczka Czardasza" z rasową Węgierką Martą Eggerth w roli popisowej.

Giełda zbożowo-towarowa i lniarska w Wilnie

z dnia 14 grudnia 1935 r.

Ceny za towar średniej handlowej jakości, parytet Wilno, ziemiopłody — w ładunkach wagonowych, mąka i otręby — w mniejsz. ilośc. w złotych za 1 q (100 kg): len — za 1000 klg.

Towar		
Żyto I standart 700 g/l	13.25	13 75
„ II „ 670 „	12.50	13.—
Pszenica I „ 745 „	18 —	18.75
„ II „ 720 „	17 25	17.57
Jęczmień I „ 650 „ (kasz.)	13.—	13.50
„ II „ 620 „ „	12.50	13.—
Owies I „ 490 „	14.—	14.25
„ II „ 470 „	12.25	13.—
Gryka II „ 585 „	12 75	13.25
Mąka pszenna gatunek I—C	29.75	30.—
„ „ „ II—E	25.75	26.25
„ „ „ II—G	21.75	22 25
„ żytnia do 45%	22.—	22.75
„ „ do 55%	19 75	20.—
„ razowa do 90 %	1[illegible].50	16.—
Peluszka	22.—	23.—
Wyka	19.50	20.50
Groch szary	16 50	17 50
Łubin niebieski	7.50	8.—
Siemię lniane b. 90% f-co wag. s. zał.	30.50	32.40
Len standaryzowany:		
trzepany Wołożyn basis I	1520.—	1560 —
„ Miory ek. 216.50	1410.—	1450.—
„ Traby	1560.—	1600.—
„ Horodziej	164[illegible].—	1680.—
Czesany Horodz. b. I ek. 303.10	2020.—	2060.—
Kądziel Horodz. „ „ „ 216.50	1470.—	1510.—
Targaniec gat. I/II—80/20	1000.—	1140.—

Ogólny obrót 900.— tonn.

Teoretyczny kurs ślizgowy

Celem spopularyzowania żeglarstwa lodowego Akademicki Zw. Morski zorganizował pierwszy w Wilnie kurs teoretyczny jazdy na ślizgach. Kurs jest równocześnie przygotowaniem dla uczestników Obozu Zimowego AZM. nad jeziorem Narocz. Wykłady obejmujące historję, budowę ślizgu oraz teorję żeglowania, odbywać się będą w dniach 17, 18 i 19 bm. w lokalu własnym AZM-u przy ul. Wielkiej 17 m. 4—a w godz. od 18 do 20.

Konkurs chórów K.P.W.

Wczoraj w obecności ministra Komunikacji i przeszło 2000 publiczności odbył się w Warszawie w gmachu Cyrku, główny koncert konkursowy orkiestr i chórów Kolejowego Przysposobienia Wojskowego.

W koncercie warszawskim stanęły do rozgrywek o pierwszeństwo wśród orkiestr i chórów kolejowych: 3 chóry i 6 orkiestr Kolejowego P. W., liczące razem przeszło 400 osób.

W jury, oceniającem produkcje zespołów, zasiadali pp.: prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego dr. Z. Jachimecki, prof. F. Nowowiejski, dyrektor A. Wieniawski, dyr. B. Wolfstal i dr. Z. Klechniowski.

W części pierwszej koncertu wystąpiły zespoły chóralne K. P. W. z Wilna, Poznania i Lwowa. Pierwsze miejsce jury przyznało poznańskiemu chórowi KPW „Hasło" pod batutą dyr. opery poznańskiej dr. Z. Latoszewskiego, drugie miejsce z różnicą jednego punktu zajął chór KPW ze Lwowa pod dyr. S. Stadlera.

Przygotowania do wprowadzenia amnestji

Wydane zostały zarządzenia przygotowawcze w sprawie technicznej strony wykonania ustawy amnestycyjnej, która jak należy oczekiwać, w najbliższych dniach będzie ogłoszona. Zwalnianie więźniów odbywać się będzie pod nadzorem prokuratorów, którzy ułożą listy osób podlegających amnestji. Proces wypuszczania z więzień zajmie najwyżej dwa dni. Więźniowie korzystający z amnestji otrzymają zniżki kolejowe na powrót do domów.

Ognisko ewangelickie w Wilnie

Z inicjatywy „Koła Pań" przy parafji ewang. reform. w Wilnie zostało założone „Ognisko". Uroczystość otwarcia odbyła się dnia 8 bm, o godz. 13. Aktu poświęcenia dokonał superintendent generalny ks. Michał Jastrzębski.

„Ognisko" zostało zaopatrzone w prasę ewangelicką, pisma literackie i artystyczne polskie i zagraniczne Sala „Ogniska" otwarte co niedzielę w godzinach 13—14 i 16—18, w piątki zaś od godz. 19.

Wieczorem w piątki odbywać się będą w „Ognisku" dyskusje, pogadanki, koncerty i t.d. Niedzielne zebrania służą do przeglądania pism.

Znają geografję!

I historję — można dodać! Oto leży przed nami drukowana opaska b. poczytnej gazety francuskiej „Echo de Paris" z adresem „Kurjer Wileński" — Biskupia 4 — Wilno Lithuanie".

A przecie piszą chyba w swym dziale polityczny o stosunkach na północy Europy i dla czego Republika Litewska nie chce z Polską mieć stosunków?

KINA i FILMY

„BRAT DJABŁA"
(Kino Lux)

Film „Brat Djabła" jest popisowym zarówno dla doskonałego śpiewaka — Denisa Kinga, jak i dla popularnej komedjowej pary aktorskiej — Stana Laurela i Olivera Hardy (Flipa i Flapa).

Scenarjusz filmu oparty jest na motywach i muzyce znanej opery „Fra diavolo".

Przeróbka opery na film — jest zadaniem niewdzięcznem. Ciężka bowiem i pełna teatralnego patosu akcja operowa znajduje się w jaskrawej sprzeczności z zasadami filmów.

Scenarzysta wywiązał się jednak doskonale ze swego zadania. Jego, wolna zresztą, przeróbka filmowa „Fra diavolo" posiada wybitne zalety filmowe; akcja toczy się wartko dając możność doskonałego wygrania się artystom. Umiejętna reżyserja wydobywa wszystkie walory zręcznie zbudowanego scenarjusza.

„Brat Djabła" — to niewątpliwie jedna z najlepszych komedyj amerykańskich. *A. Sid.*

Teatr i Muzyka

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE.

— **2 ostatnie przedstawienia „Kresu wędrówki".** Dziś, we wtorek dnia 17 grudnia o godz. 8 wiecz. przedostatnie przedstawienie sztuki w 3-ch aktach Scheriffa p. t. „Kres wędrówki". Ceny propagandowe.

— **Premjera w Teatrze na Pohulance.** W sobotę dnia 21 grudnia wchodzi na afisz Teatru Miejskiego na Pohulance doskonała sztuka psychologiczna Trigera „Szczęśliwe małżeństwo".

Wileński Teatr Objazdowy — gra dziś, 17 grudnia w Horodzieju doskonałą komedję Stefana Kiedrzyńskiego p: t. „Życie jest skomplikowane".

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA".

Koncert Henryka Temianka. Dziś oczekuje muzykalne Wilno, niezwykła uczta artystyczna za którą uważać należy koncert — recital wszechświatowej sławy skrzypka Henryka Temianka.

„Rose Marie" w „Lutni". Dawno już widownia „Lutni" nie była świadkiem tak gorącego przyjęcia utworu scenicznego, jak to ma miejsce podczas przedstawień „Rose Marie", amerykańskiej oryginalnej operetki, którą teatr „Lutnia" codziennie wystawia w tygodniu bieżącym. Dziś więc „Rose Marie" z p. Bestani w roli tytułowej.

„Mały gazeciarz". Próby z widowiska dziecinnego p. t. „Mały gazeciarz" pióra Wandy Stanisławskiej, są w toku i termin zapowiedzianej premjery w drugi dzień Świąt zmianie nie ulegnie.

TEATR „REWJA".

Dziś, we wtorek dn. 17 bm. powtórzenie wczorajszej premjery pt. „PŁOMIENNY PTAK". Początek przedstawień o godz. 6,30 i 9-ej.

PREMJERA W „WESOŁYM MURZYNIE".

Teatrzyk rewjowy na Ludwisarskiej daje dziś premjerę rewji Nr. 2 p. t. „FIGOWY LISTEK" w 2-ch częściach 20 odsłonach przy udziale najwybitniejszych sił artystycznych pod kier. art. liter. REF-RENA, który zdobył serca naszej publiczności w poprzedniej rewji pt. „Raid w krainę śmiechu", mając za sobą również doskonałych zawodników raidu, jak Br. Bronowskiego, Eug. Nowowiejskiego, Ninę Oleńską, Sabinę Grochowską, Eugenję Popielewską, Romana Szmara, Wineckiego, D. Este i innych.

RADJO

WILNO

WTOREK, dnia 17 grudnia 1935 r.

6.30: Pieśń; 6.33: Pobudka do gimn.; 6.34: Gimnastyka; 6.50: Muzyka poranna; 7.20: Dziennik por.; d. c. muzyki porannej; 7.50: Program dzienny; 7.55: Giełda rolnicza; 8.00: Audycja dla szkół; 8.10: Przerwa; 11.57: Czas; 12.00: Hejnał; 12.03: Dziennik południowy; 12.35: Melodja za melodją, wiązanka; 13.25: Chwilka gospodarstwa domowego; 13.30: Z rynku pracy; 13.35: Muzyka popularna; 14.30: Przerwa; 15.15: Odcinek powieściowy; 15.20: Życie kulturalne miasta i prowincji; 15.30: Wesołe melodje; 16.00: Skrzynka PKO.; 16.15: Recital skrzypcowy Władysława Syrewicza; 16.45: Cała Polska śpiewa; 17.00: Wielkie i drobne wynalazki; 17.15: Muzyka salonowa; 17.50: Encyklopedja mówiona; 18.00: Recital śpiewaczy Adeliny Korytko-Czapskiej; 18.30: Program na środę; 18.40: Ze słynnych balletów; 19.10: Dzieci moralnie zaniedbane; 19.25: Koncert reklamowy; 19.35: Wiad. sportowe; 19.40: Pogadanka aktualna; 22.00: Koncert symfoniczny; 22.30: Pogadanka dla lekarzy; 22.45: Tumult religijny w Wilnie w r. 1639, odczyt wygł. Bogumił Zwolski; 23.00: Kom. met.; 23.05: Muzyka taneczna.

ŚRODA, 18 grudnia 1935 roku.

6.30: Pieśń; 6.33: Pobudka do gimn.; 6.34: Gimnastyka; 6.50: Muzyka poranna; 7.20: Dziennik poranny d. c. muzyki porannej; 7.50: Program dzienny; 7.55: Giełda rolnicza; 8.00: Audycja dla szkół; 8.10: Przerwa; 11.57: Czas; 12.00: Hejnał; Dziennik połudn.; 12.15: Hodowla roślin pokojowych w zimie; 12.30: Koncert Zesp. Mieczysława Paszkieta; 13.25: Chwilka gospodarstwa domowego; 13.30: Muzyka popularna; 14.30: Przerwa; 15.15: Codzienny odcinek powieściowy; 15.25: Życie kulturalne miasta i prowincji; 15.30: Utwory Masseneta; 16.00: Wędrówki dookoła globu; 16.20: Recital śpiewaczy Walerji Jędrzejewskiej (sopran); 18.45: Rozmowa muzyka ze słuchaczem; 17.00: Dyskutujemy; 17.20: Muzyka współczesna — Strawiński; 17.50: Świat się śmieje; 18.00: Er. Schubert: Trio bdur op. 99; 18.30: Program na czwartek; 18.40: Słynni skrzypkowie; 19.00: O kompostach, wygł. red. Romuald Węckowicz; 19.10: Skrzynka ogólna; 19.20: Chwilka społeczna; 19.25: Koncert reklamowy; 19.35: Wiadomości sportowe; 19.50: Reportaż aktualny; 20.00: Muzyka lekka; 20.45: Dziennik wieczorny; 20.55: Obrazki z Polski; 21.00: Koncert Chopinowski; 21.35: Poezja Konstantego Mikiewicza; 21.50: Okno, które sprzedaje, pog. dla kupców; 22.00: Podróż po Europie; 23.05: D. c. retransm. ze stacyj zagranicznych.

Zapisz się na członka L. O. P. P.
(ul. Żeligowskiego Nr. 4)

Który najpiękniejszy?



Na wileńskim bruku

CZEGO JASNOWIDZ NIE PRZEWIDZIAŁ...

Przybył do Wilna, jak głosiła reklama, wprost z Azji jeszcze jeden „wtajemniczony". Posiadał on sztukę odczytywania przyszłości ludzkiej. Już same nazwisko „Kara Kum" tchnęło czemś b. swojskiem. Przypominało żabki, cuchnące błotko, lub inne zaśniedziałe bajorko. „Chcesz poznać swoją przyszłość, chcesz wiedzieć co cię oczekuje, chcesz zasięgnąć rady, wiedzieć czy małżonka ci jest wierna — wstąp do Kara - Kuma. On ci da radę. On — jasnowidz przewidzi i powie ci wszystko".

W tęn mniej więcej sposób ogłaszał się Kara - Kum budząc wśród licznej zawsze rzeszy wierzących w jasnowidzów, wróżbitów i czarodziejów, wielkie zainteresowanie. A że ceny były przystępne — „poczynając od jednego złotego", to też frekwencja była nienajgorsza.

Onegdaj wieczorem w półmroku korytarza hot. „Polonja", w którym zamieszkał jasnowidz, siedziało kilka osób, czekając swej kolejki. Przeważała płeć piękna. Każda z czekających wielką przypisywała wagę do swej wizyty u słynnego jasnowidza. Dowie się wreszcie prawdy o tem, co ją frapuje. Przecież Kara Kum powie prawdę... Wśród oczekujących „kolejki" znalazł się również funkcjonarjusz Wydziału Śledczego, którego do hotelu „Polonja" sprowadziła bynajmniej nie chęć powróżenia.

Kiedy „słynny jasnowidz" wpuszczał do swego sanktuarjum kolejnego interesanta, nie przewidział, że ma przed sobą funkcjonarjusza policji. Wkrótce elegancko ubrany jasnowidz z „Indyj" zamienił wygodny pokój hotelowy na mniej komfortowy apartament w areszcie centralnym.

Policja aresztowała go pod zarzutem uprawiania oszukańczego procederu i wyłudzania pieniędzy od naiwnych. Według otrzymanych przez wydział śledczy informacyj, odbył on ostatnio podróż po szeregu miast, popisując się m. in. w Wołkowysku, Suwałkach, Grodnie. Nigdy w Indjach nie był. Ponadto miał sprawę sądową za... kradzież.

Pięknie nazywający się człowiek wolność do czasu procesu może uzyskać po złożeniu kaucji w wysokości 500 zł. (c)

PIOTR ZBIGNIEW — EMIL RUWCZENI.

Gdy konduktor zażądał biletu, wyjął z bocznej kieszeni bilet okresowy wystawiony na nazwisko Emila Ruwczeni.

Konduktor przyjrzał się książeczce. Widocznie coś go uderzyło, gdyż książeczkę schował do kieszeni, zaś po przybyciu pociągu do Wilna wezwał posterunkowego, pod opiekę którego oddał właściciela biletu.

W policji poznano w Ruwczenim „starego znajomego". Tym razem występował on pod imieniem Emila, lecz policja znała go za oszustwo pod imieniem Piotra Zbigniewa Ruwczeniego. Okazało się, że bilet okresowy został sfałszowany. Praca Ruwczeniego nie była jednak zupełnie daremna. Przy pomocy sfałszowanego biletu odbył on podróż do... więzienia Łukiskiego.

BIEDNE DZIECI.

Niema dnia, by stan zaludnienia przytułków miejskich nie wzrósł o jednego, lub kilku podrzutków. Dzień wczorajszy znowu zwiększył liczbę pensjonarjuszy sierocińców o cztery jednostki.

Zarząd Miasta staje przed koniecznością zwiększenia „pojemności" przytułków miejskich. (c).

NA UL. SOFJANEJ.

Ulica Sofjanna nie cieszy się dobrą reputacją. Czy zaważyły na tem licznie rozmieszczone w tej dzielnicy domy schadzek podrzędnego gatunku, czy też stale grupujące się dookoła nich podejrzane indywidua, trudniące się wszystkiem, co może przynieść zysk i co nie należy do rzędu zajęć uczciwych, faktem jest, że ulica ta ma ustaloną i niepochlebną sławę.

Usprawiedliwienie tej opinji miało miejsce również onegdaj. Ofiarą wypadku padł niejaki Bolesław Kwirewicz, zam. przy ul. Zygmuntowskiej 26, który wypadek przedstawia w następującem świetle.

Gdy przechodził tamtędy został napadnięty przez dwóch nieznanych mu osobników, którzy dotkliwie go pobili i zerwawszy z głowy drogi kapelusz zbiegli. (c)

POMYSŁOWE OSZUSTWO.

Henoch Kolański nie mający stałego miejsca zamieszkania, lecz nie pozbawiony zmysłu kombinacyjnego, wpadł na taki pomysł: Dowiedziawszy się, iż w mieszkaniu właściciela garbarni M. Epsztejna przy ul. Mickiewicza 62, miała miejsce kradzież, zgłosił się do jego mieszkania z gotową propozycją:

— Jeżeli pan chce, może mnie pan aresztować, lecz wówczas nie zobaczy pan nigdy swoich rzeczy. Jeśli zaś chodzi panu o otrzymanie swej straty, to pogadamy... Konkretnie propozycja Kolańskiego polegała na następującem: Epsztejn zapłaci 250 zł. zaś on dzięki swym znajomościom ze złodziejami przyczyni się do zwrotu skradzionych rzeczy.

Pan Epsztejn dał się „nabrać". Wpłacił Kolańskiemu 250 zł. i... nie zobaczył więcej ani Kolańskiego ani swoich rzeczy.

Po daremnem oczekiwaniu podwójnie poszkodowany zwrócił się do policji, która zatrzymała wczoraj pomysłowego Kolańskiego. (c)

Zezwolenia na prywatne urządzenia telefoniczne

Dyrekcja Okręgu Poczt i Telegrafów w Wilnie, podaje do wiadomości, że na posiadanie prywatnych urządzeń telefonicznych, znajdujących się w majątkach ziemskich, domach, zakładach przemysłowo-handlowych, które to urządzenia nie mają połączenia z państwową siecią telefoniczną, wymagane jest zezwolenie Dyrekcji, a za używanie takich urządzeń obowiązani są właściciele uiszczać opłatę taryfową w wysokości 10 zł. rocznie za każdy aparat telefoniczny.

Dyrekcja wzywa zatem wszystkich właścicieli prywatnych urządzeń telefonicznych, by najpóźniej do końca grudnia 1935 r. powiadomili pisemnie o posiadaniu takich urządzeń najbliższy urząd pocztowo-tel., wnosząc równocześnie podanie o udzielenie wspomnianego zezwolenia. Obowiązkowi doniesienia nie podlegają właściciele urządzeń, którzy już takie zezwolenie Dyrekcji posiadają.

Dyrekcja uprzedza, że osoby, które będą po tym terminie posiadały prywatne urządzenia telefoniczne bez zezwolenia, zostaną pociągnięte do odpowiedzialności karno-administracyjnej.

DZIŚ SHIRLEY TEMPLE „PAN"

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Wilno, Bisk. Bandurskiego 4. Telefony: Redakcji 79, Administr. 99. Redaktor naczelny przyjmuje od g. 2—3 ppoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od g. 1—3 pp. Administracja czynna od g. 9½—3½ ppoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od g. 1—2 ppoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9½—3½ i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. nr. 80.750. Drukarnia — ul. Bisk. Bandurskiego 4, telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową i dodatkiem książkowym 3 zł., z odbiorem w administr. bez dodatku książkowego 2 zł. 50 gr., zagranicą 6 zł.

CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr. przed tekstem — 75 gr., w tekście 60 gr., za tekst. 30 gr., kronika redakc. i komunikaty — 60 gr. za wiersz jednoszp., ogłosz. mieszkan. — 10 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Układ ogłoszeń w tekście 4-ro łamowy, za tekstem 8-mio łamowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane" Redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.

Wydawnictwo „Kurjer Wileński" Sp. z o. o. Druk. „Znicz", Wilno, ul. Bisk. Bandurskiego 4, tel. 3-40. Redaktor odp. **Ludwik Jankowski.**